Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 83 | Katowice, czwartek 4 października 1951 r. | Cena 45 gr



Ze szkicownika naszego karykaturzysty E. Ałaszewskiego. — Z meczu pływackiego Polska — NRD w Warszawie.

CWKS - Honved 1:2 (1:0)

Po pływakach - lekkoatleci

zmierzą swe siły z Niemiecką Republiką Demokratyczną



Tym razem nie udało się... Adamczyk strącił poprzeczkę na wysokości 4,15



Iłwicka
(Foto: Archiwum)

Wszyscy pamiętamy dobrze starty naszych lekkoatletów w roku ub. w NRD. Odnosiliśmy wielkie sukcesy, zwyciężając naszych zachodnich przyjaciół bardzo łatwo.

W roku bieżącym meldunki z NRD a w szczególności Akademickie Mistrzostwa Świata wykazały duże postępy zawodników, a przede wszystkim zawodniczek młodego sportu demokratycznych Niemiec.

Z tych też względów jadąc na IV Międzynarodowe Mistrzostwa Rumunii do Bukaresztu, interesowało nas szczególnie, jak wypadną nasi sąsiedzi z którymi mamy się spotkać w niedługim czasie.

Przed chwilą starter wypuścił zawodników **do biegu na 800 m.** W grupie czołowej mijają dwie koszulki niebieskie zawodników NRD. To Baeslack i Donath. No, pierwsze metry — myślimy sobie. 400 m — nadal trzymają się czołówki. 600 m — to samo. Na wirażu dopiero Korban mija Baeslacka

(Ciąg dalszy na str. 2)



Finał biegu na 100 m. rozegranego w ramach Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie. Na zdjęciu: Preibisch (NRD) przerywa taśmę przed Małszyną (ZSRR) i Koeckritz (NRD). zawodniczki niemieckie będą groźnymi przeciwniczkami naszych reprezentantek w spotkaniu Polska — NRD.
(Fot. Tobby)

6 bramek na stadionie w Zabrzu

Morawska Ostrawa — Śląsk 4:2 (2:1)

ŚLĄSK: Szymkowiak, (Skromny), Bartyla, Pytlik (Karmański), Suszczyk, Cebula, Wieczorek, Fojcik, Cieślik, Alszer, Krasówka, Wiśniowski.

OSTRAWA: Mor: ek, Foldyna, Markusek, Michna, Buchta, Reček, Cyrlik, Viencek, Bican, Vejvoda, Skolan.

Bramki dla Ostrawy zdobyli: **Vejvoda 3 i Cyrlik 1.** Dla Śląska po jednej bramce uzyskali: **Alszer i Cieślik.** Sędzia **Cober** (Śląsk). Widzów ponad 30.000.

Pierwsza bramka

Zaczęło się fatalnie dla nas. Ledwie ucichły brawa, witające Polaków i Czechosłowaków, rozległ się gwizd — sygnał rozpoczęcia spotkania. **Dwa, trzy podania gości i już w pierwszej minucie piłka jest w śląskiej siatce.** Vejvoda z półobrotu strzelił dość silnie — Szymkowiak nie dość pewnie chwycił plasowaną piłkę — 1:0 dla gości.

Czechosłowacy przeważają, rozpościerają przed widzami szeroką gamę technicznych umiejętności. Wszystko w ich wykonaniu wydaje się takie łatwe. Piłka wędruje od nogi do nogi, łącznicy budują akcje wraz z bocznymi pomocnikami. Po kilku krótkich podaniach następuje wystawienie w „próżnię", w tak zwaną „uliczkę". Prostopadłe podania są przeważnie przeznaczone dla wysokiego, ciemnowłosego Cyrlika choć jego kolega na lewej flance równie dobrze wykonuje takie zlecenia. A nad sprawnością całości czuwa subtelny technik, **Bican** — wspaniale, jak wytrawny reżyser, rozdzielający role swemu zespołowi.

W 8 minucie Ślązacy wywalczają róg. Wysokie dośrodkowanie zabiera „sprzed nosa" ofensywie gospodarzy Moravek. Powoli piątka napastników Śląska zabiera się do dzieła. Nie ma jednak wśród niej zrozumienia. Atak Śląska gubi się zarówno na przedpolu jak i na polu karnym gości, mimo, że **Wieczorek,** a szczególnie **Suszczyk,** wykonują robotę, którą określa się w sprawozdaniach piłkarskich... „dwoili się i troili".

Piłkarze Ostrawy są częściej przy piłce. Lepiej panują nad każdą sytuacją, bez trudu miękko przyjmują piłkę i dokładnie ją tracą... na rzecz współpartnera. Kilka razy Cyrlik, jak rutynowany slalomista, zgrabnymi zwodami mija niezwrotnego Pytlika, a Cieślik i Alszer strzelają

(Ciąg dalszy na str. 4)

Maszerujemy „Szlakami Zwycięstw"

Jak co roku, w rocznicę bitwy pod Lenino przeprowadzona będzie w całym kraju masowa impreza pod nazwą „MASZERUJEMY SZLAKAMI ZWYCIĘSTW". Impreza ta ma już swoje tradycje, stała się jednym z wskaźników masowości sportu, wykładnikiem jego postępu.

W pierwszych latach kładliśmy główny nacisk na możliwie największą ilość uczestników w marszach. Dziś idzie już nie tylko o masowy start, ale także o poziom sportowy imprezy, o wyniki w niej uzyskane, o stopień przygotowania uczestników.

Nie ma co osłaniać tego ogólnikami: wiele organizacji sportowych traktowało udział w marszach jesiennych jako część składową obowiązkowego programu, który należy wykonać pod względem ilościowym, nie dbając o jakościową jego stronę. Stąd widzieliśmy na starcie marszów uczestników, zwerbowanych w ostatniej dosłownie chwili, nie przygotowanych do tej konkurencji, niekiedy wręcz nie rozumiejących jej treści i celowości. Z fałszywego nastawienia do marszów wypływały również błędy organizacyjne oraz niekiedy więcej niż liberalne ustosunkowanie się sędziów, patrzących przez palce na regulaminowe przekroczenia.

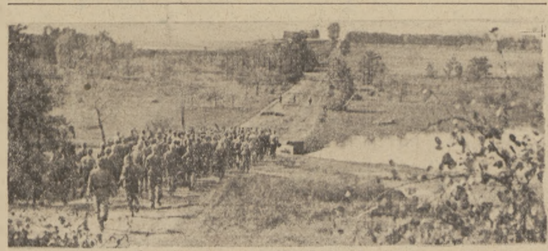
Na te uchybienia wskazywano wielokrotnie w jakiś czas po zakończeniu imprezy. Tym razem chcemy o nich przypomnieć już na dwa tygodnie przed startem, aby uniknąć ich powtarzania. Jesteśmy przekonani, iż ruch sportowy stać już na przeprowadzenie takiej imprezy bez większych niedociągnięć i usterek. Trzeba tylko, aby wszystkie organizacje z należytym zrozumieniem przygotowywały się do niej i przeprowadziły ją z pełną świadomością doniosłej roli Marszów Jesiennych.

Marsze stanowią jeden z głównych elementów utrzymywania i stałego podnoszenia sprawności fizycznej ludzi pracy. Tu otwiera się ogromnej wagi zadanie przed kołami sportowymi. Marsze będą sprawdzianem dojrzałości i sprawności organizacyjnej wszystkich ogniw ruchu sportowego. Na podstawie ich wyników będziemy mogli gruntowniej ocenić istotne rezultaty akcji zdobywania odznaki SPO.

Każdy uczestnik marszów musi wykazać się udziałem w solidnym przygotowaniu do startu. U niektórych działaczy istnieje fałszywy pogląd, jakoby masowym udziałem w marszach można by zatuszować wszystkie poprzednie niedociągnięcia i uzyskać w końcu roku korzystny bilans działalności. Jest jeszcze pora wyprowadzić ich z błędu. Tylko należycie przygotowani członkowie kół, SKS, LZS i klubów mogą być dopuszczeni do udziału w marszach.

Wiemy, iż w większości organizacji sportowych czynione są od pewnego czasu przygotowania do Marszów Jesiennych, a instruktorzy i przodownicy w. f. prowadzą systematyczne treningi. Fakt ten jest świadectwem wzrostu zrozumienia celów i charakteru imprezy. Na jego podstawie mamy prawo spodziewać się, iż tegoroczne marsze będą jeszcze jednym sukcesem naszej kultury fizycznej.

O to, aby ten sukces był najpełniejszy, walczyć musi każdy sportowiec, każde koło, ludowy zespół sportowy, SKS i każdy klub.



Na trasie zeszłorocznego marszu „Szlakiem Zwycięstw". *(Fot. Archiwum)*

9 najlepszych zespołów szczypiorniaka

w walce o mistrzostwo Polski

KATOWICE. W dniach 12—14 bm odbędą się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim na rok 1951. Do finałów zakwalifikowały się zespoły: **Budowlani Chorzów, AZS Katowice, Stal Kuźnia Raciborska, Kolejarz i Budowlani Opole, Stal Poznań, Unia Przeworsk oraz dwie najlepsze, nie wyłonione jeszcze drużyny okręgu krakowskiego.**

Zespoły te podzielone zostały na trzy grupy, które rozegrają równocześnie w trzech miastach: **Katowicach, Poznaniu i Kuźni Raciborskiej,** spotkania systemem każdy z każdym.

W Katowicach grać będą: **AZS Katowice, Kolejarz Opole i Unia Przeworsk.**

W Poznaniu: Budowlani Opole, Włókniarz Łódź i mistrz okręgu krakowskiego.

W Kuźni Raciborskiej: Stal Kuźnia Raciborska, Budowlani Chorzów i wicemistrz okręgu krakowskiego.

6 najlepszych drużyn żeńskich walczyć będzie w tym samym co i mężczyźni terminie w Świętochłowicach i Chorzowie. W Świętochłowicach zmierzą się: **Górnik Świętochłowice, Budowlani Opole, Stal Poznań.** W Chorzowie: **Budowlani Chorzów, Stal Kuźnia Raciborska i mistrz Krakowa.**

Dwa spotkania finałowe pomiędzy zwycięzcami rozgrywek grupowych odbędą się w dniach 28 października i 4 listopada br.

Liga koszykówki męskiej rozpoczyna mistrzostwa

14 bm liga koszykówki męskiej rozpoczyna rozgrywki I rundy. Rozgrywki II [illegible] gi kobiecej w myśl instrukcji GKKF nie będą w br reaktywowane. Obecnie w skład ligi kosza wchodzi 11 zespołów, 9 zeszłorocznych drużyn ligowych, najlepsze dwie drużyny drugoligowe które wywalczyły sobie awans do ligi: Kolejarz Warszawa i Kolejarz Ostrów, oraz CWKS.

Terminarz przewiduje na pierwszą niedzielę (14 bm.) następujące spotkania: **Ogniwo Kraków — Kolejarz Warszawa, Spójnia Łódź — AZS Warszawa, Kolejarz Ostrów — Spójnia Gdańsk, Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź, CWKS — Gwardia Kraków.**

Wielkie zawody żużlowe

o puchar przechodni im. A. Smoczyka

W niedzielę, 7 bm. o godz. 14, w Lesznie Wlkp. odbędą się celem uczczenia pamięci najlepszego polskiego żużlowca zasłużonego mistrza sportu Alfreda Smoczyka, wielkie zawody żużlowe o puchar przechodni jego imienia, organizowane przez „Express Poznański" i ZS Unia Leszno.

W zawodach tych weźmie udział 16 czołowych żużlowców Polski. Na ostatnim swym posiedzeniu sekcja motorowa GKKF wyznaczyła na zawody w Lesznie następujących zawodników: 1. Olejniczak (Unia), 2 Spyra (Górnik), 3. Szwendrowski (Ogniwo), 4. Glapiak (Unia), 5. Suchecki (CWKS) 6. Kaznowski (Włókniarz), 7. Woźniak (Unia), 8. Fijałkowski (Budowlani), 9 Raniszewski (Gwardia) 10. Wyziura (Górnik) 11. Zenderowski (Budowlani), 12. Draga (Górnik), 13. Bonin (Gwardia), 14. Krakowiak (CWKS), 15. Prochniak (Ogniwo), 16. Kwaśniewski (Budowlani).

(sg)

Rotation Drezden prowadzi w lidze piłkarskiej NRD

W siódmej kolejce rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ligi NRD, padły następujące wyniki:

Motor Gera — Motor Dessau 2:2, Rotation Babelsberg — Turbine Erfurt 2:1, Chemie Leipzig — Stahl Thale 3:0, Fortschritt Meerane - Turbine Halle 1:3, Motor Zwickau — Rotation Babelsberg 1:1, Aktivist Brieske Ost — Einheit Pankow 2:0, Rotation Dresden — Motor Gera 9:0, Turbine Erfurt — Stahl Aletenburg 0:0, Motor — Dessau — Motor Wismar 3:0, Motor — Oberschoneweide — VP Vorwaerts Leipzig 3:1.

Rotation Dresden	5	5	20:3
Chemie Leipzig	5	9	13:4
Volkspolizei Dresden	6	9	15:7
Turbine Halle	6	9	11:5
Lokomotive Stendal	6	8	15:12
Motor Oberschoneweide	6	8	7:6
Turbine Erfurt	6	7	14:7
Motor Zwickau	6	7	9:6
Wismut Aue	5	6	14:11
Motor Dessau	7	6	15:11
Rotation Babelsberg	6	5	8:10
Stahl Altenburg	6	5	10:13
Motor Gera	5	4	8:15
Stahl Thale	6	4	8:13
Aktivist Brieske Ost	6	4	11:9
Fortschritt Meerane	7	4	15:8
Motor Wismar	6	3	5:15
Volkspolizei Leipzig	6	2	5:17
Einheit Pankow	6	2	3:19

18 runda rozgrywek na Węgrzech

[illegible] piłkarskiej przyniosła na ogół spodziewane wyniki. Csepeli Vasas pokonał Salg. Bányász 5:2 (2:0), a Bp. Dózsa (Ujpest) drużynę segedyńską Petőfi 6:0 (4:0). Z powodu wyjazdu Honvedu do Pragi, jedno spotkanie nie odbyło się.

Pozostałe mecze przyniosły następujące rezultaty: **Dorogi Bányász — Di. Vasas 2:0 (2:0), Szomb. Lokomotiv — Győri Vasas [illegible] (0:0), Bp. Vasas — Vörös Lobogo Sortex 0:0 Bp. Kinizsi — Szegedi Honved 2:0 (1:0).**

Bp. Bastya	17	31	65:15
Bp. Honved	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bp. Dozsa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bp. Vasas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Győri Vasas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Csepeli Vasas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dorogi Banyasz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bp. Kinizsi	[illegible]	18	[illegible]
Szalg. Bányász	18	16	25:33
Szegedi Honved	18	15	20:32
Di. Vasas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Vörös Lobogo Sortex	18	13	13:29
Szomb. Lokomotiv	18	10	16:43
Szegedi Petőfi	18	5	20:63

Sytuacja w lidze CSR

PRAGA. Aktualna tabelka rozgrywek piłkarskich CSR. Po niedzielnych meczach przedstawia się następująco:

Sparta	21	27	50:35
Witkowice	20	27	46:37
Koszyce	21	24	39:44
Bratysława	20	23	42:30
ATK	19	23	41:36
Ostrawa	20	23	34:30
Pilzno	21	21	32:35
Preszow	21	20	37:33
Gottwaldow	21	19	48:40
Żilina	21	19	39:41
Slavia	20	18	44:46
Teplice	19	16	33:38
Żelezniczarz	21	16	40:48
CKD Karlin	19	8	19:48



Mach i Lipski
(Fot. Archiwum)

Powinniśmy wygrać

(Dokończenie ze str. 1)

laka, który słabnie nieco na ostatnich metrach. Wynik Haeslacka 1:52,8 min oznacza nowy rekord NRD. Za nim na czwartej pozycji przychodzi Donath również w czasie o wiele lepszym od starego rekordu, wynoszącego 1:55,0 min.

Tego samego dnia Niemcy ustanawiają drugi rekord krajowy tym razem w sztafecie 4x400 m. Po 800 m są przed nami i dopiero doskonały bieg Lipskiego, no i oczywiście Macha, przynosi nam zwycięstwo. Sztafeta niemiecka uzyskuje jednak dobry czas — 3:18,8 min.

W skoku o tyczce **Balzer** plasuje się na czwartej pozycji przekraczając po raz drugi w tym roku wysokość 3,90 m, stanowiącą rekord NRD. Nasz Ważny jest dopiero szósty z wynikiem 3,80 m.

Ilwicka w skoku w dal zajmuje trzecie miejsce. Na drugim jest **Niemka Junghanns**, która prowadziła przez cały czas niemal kon kurencji, oddając zwycięstwo w ręce Hnykiny dopiero w ostatnim skoku. Ilwicka jednak wyprzedza Niemkę Piep.

Ciężka próba

Niemcy wykazują się wspaniałymi postępami, biją z zawodów na zawody rekordy życiowe i krajowe, a przede wszystkim cechuje ich niebywała zaciętość i wola zwycięstwa. Pierwszy mecz Polska — NRD będzie ciężką próbą dla naszej lekkoatletyki. Wprawdzie nasi zawodnicy mają dość dużą przewagę według danych cyfrowych na papierze, ale nasze reprezentantki ustępują swoim koleżankom zdecydowanie.

Teoretyczne rozważania

Punktacja meczu jest łączna. Nasze zawodniczki mogą stracić 35 punktów. Zawodnicy w normalnych warunkach powinni sobie zapewnić przewagę ok. 40 punktów. Każdy punkt jest dla nas ważny. Będzie to więc ciężka i trudna walka.

Nasze najsłabsze konkurencje to płotki, w których Niemcy dla odmiany są bardzo silni. W konkurencjach kobiecych poza pchnięciem kulą i ewentualnie oszczepem, każde drugie miejsce i pozostawienie za sobą zawodniczki NRD będzie już sukcesem.

Zawodniczki i zawodnicy nasi nie stają do zawodów w najlepszym dla nich momencie. Wielu spośród nich było niestety za bardzo eksploatowanych w czasie Spartakiady. 26 km długodystansowca lub 3400 m sprintera wystarczą za wszystkie komentarze.

* * *

W ostatnią sobotę i niedzielę Warszawa gościła pływaków NRD. Nasi pływacy, mimo olbrzymich postępów, jakimi się wykazują, przegrali ten mecz. Również i tu zadecydowały konkurencje kobiece.

Teraz kolej na lekkoatletów. Mamy jednak do nich zaufanie i spodziewamy się, że dadzą z siebie wszystko, by mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Wacław Gąssowski

POZNAŃ. W rozegranym w Poznaniu meczu lekkoatletycznym juniorów Ogniwo pokonało Stal 53:49. W zawodach tych padły dwa rekordy okręgowe: w sztafecie 4 × 100 m, ustanowiony przez Ogniwo w czasie 45,8 oraz w biegu na 1000 m — przez Szwarca (Stal) 2:43,0.

Co trzeba wiedzieć o lekkoatletyce NRD

Z lekkoatletami Niemieckiej Republiki Demokratycznej [illegible] się po raz pierwszy w ostatnich dniach maja ub. roku podczas wielkiego zlotu młodzieży niemieckiej w Berlinie.

W dwa miesiące później zawodnicy nasi spotkali się z lekkoatletami NRD, biorąc udział w mistrzostwach NRD w Halberstadt oraz podczas dalszych startów w Chemnitz i Poczdamie.

Po raz trzeci w roku 1950 wspólny start lekkoatletów polskich i niemieckich miał miejsce w Bukareszcie w czasie III Międzynarodowych Mistrzostw Rumunii.

Bezpośrednie pojedynki z zawodnikami NRD kończyły się w zasadzie zwycięstwami Polaków, a tylko w nielicznych wypadkach udawało się odnieść zwycięstwa naszym przeciwnikom.

Obecnie sytuacja uległa wyraźnej zmianie. W ciągu bieżącego roku lekkoatleci niemieccy poczynili tak znaczne postępy, że są w stanie nawiązać z naszymi [illegible] niemal w każdej konkurencji równorzędną walkę, a w niejednym wypadku odnieść sukcesy. Mamy tutaj na myśli konkurencje męskie, gdyż lekkoatletyka kobieca NRD mogła już w roku ub. poszczycić się osiągnięciami przewyższającymi wyniki [illegible].

O olbrzymim wzroście poziomu lekkoatletyki NRD przekonaliśmy się [illegible] XI Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie a ostatnio na [illegible]stwach Międzynarodowych Rumunii w Bukareszcie.

Przypatrzmy się osiągnięciom lekkoatletyki NRD w bieżącym sezonie. Są one kolosalne. Wystarczy stwierdzić, że na [illegible] rekordy krajowe — 28 ustanowionych zostało w tym sezonie [illegible] niektóre z nich poprawiane były parokrotnie.

W biegu na 100 m najlepszym wynikiem legitymuje się **Ruediger**, którego czas 10,8 sek równy jest rekordowi NRD należącym do Birkemeyera. 10,9 sek uzyskało w tym roku 3 sprinterów: **Westphal, Lacina i Kretschmann.**

Na 200 m dwóch zawodników zeszło poniżej 22 sek. Lacina — 21,8 sek oraz Scholz — 21,9 sek. Schneider miał równe 22 sek. O dobrym poziomie tej konkurencji świadczy fakt, że czas 16 zawo[illegible] 22,5 sek.

Czołowymi 400-metrowcami NRD są pokonani w Bukareszcie przez Macha — Baeslack i Brauch, którzy w biegu tym ustanowili swoje rekordy życiowe: 49,2 i 49,3 sek. Rekordzista NRD na 200 m Lacina, legitymuje się wynikiem 50,0 sek., a 5 dalszych zawodników czasem [illegible].

Do Baeslacka należy [illegible] rekord NRD w biegu na 800 m. Jego czas — 1:52,8 min., jest tylko o 0,8 sek. lepszy od wyniku **Donatha** — najgroźniejszego rywala Baeslacka. Trzecim jest **Bohla** z wynikiem 1:55,4 min.

Na 1500 m dwóch zawodników zeszło poniżej 4 min. **Dinse** uzyskał na tym dystansie 3:59,4 min, a tegoroczny mistrz NRD, **Donath** — 1:59,8 min. Następny — **Braunschweig**, [illegible] je się wynikiem 4:01,6 min. a **Bohla** 4:04,8 min.

W biegach długich widzimy ciągle jeszcze nazwisko doskonałego w okresie przedwojennym **Syringa**, który do niedawna jeszcze znajdował się w posiadaniu rekordu niemieckiego na [illegible] ring daleki jest od swej szczytowej formy. Wciąż jednak należy do czołówki niemieckich długodystansowców w biegu na 5000 metrów. Jego czas na tym dystansie wynosi 15:29,2 i [illegible] jest tylko od wyników rekordzisty NRD, 20-letniego **Theesa** (15:11,0) i mistrza NRD, **Kusserowa** (15:26,6 min.).

10.000 m należy do najsłabszych konkurencji, żaden bowiem zawodnik nie uzyskał czasu poniżej 33 min. Najlepszymi są: **Reymann** — 33:07,8 min. oraz **Guenther** — 33:08,0 min.

Mocnymi punktami le[illegible] NRD są natomiast biegi przez płotki. Na 110 m **Bemm** [illegible] już dwukrotnie w tym [illegible] sek., **Schmolinski i Stephan** — 15,1 sek. Na 400 m najlepszym jest **Scholz** z czasem 54,2 sek., a dalej **Stephan** — 55,2 sek. i **Fischer** — 55,6 sek.

W biegu na 3000 m z przeszkodami rekord należy do Luepf[illegible] min. Na następnych pozycjach znajdują się: [illegible] i Ittershagen — 9:51,4 min.

W sk[illegible] dal aż trzech zawodników (**Ruediger, Key i Buesser**) miało w tym roku wynik o 1 cm tylko słabszy od rekordu NRD — 7,11 m. Znany nam z Bukaresztu **Ihlenfeld** skoczył już 7,16 m.

Podobna do naszej jest sytuacja w skoku wzwyż, choć szczytowe wyniki skoczków NRD są nieco lepsze od [illegible] 1,88 m, Zirk 1,86 m a Langhoff i Ihlenfeld po 1,85 m.

Trójskok ma swego najsilniejszego [illegible] już trzykrotnie w bież. roku spotkał się z Weinbergiem ulegając mu raz. Najlepszy wynik Fristera, kwalifikujący go jednocześnie do rzędu najlepszych specjalistów tej konkurencji w Europie wynosi 14,34 m. Pozostali trójskoczkowie NRD są słabsi: Mueller legitymuje się wynikiem 13,86 m., a Hartwich 13,58 m.

W skoku o tyczce najlepszym jest **Balzer**, któremu tylko 10 cm brakuje do 4 m. Podobnie, jak Frister w trójskoku, nie ma on poważniejszej konkurencji. **Behr** (3,61) i **Jahn** (3,60 m.) ustępują mu wyraźnie.

W pchnięciu kulą **Schmidt** dopiero w Bukareszcie [illegible] choć udało mu [illegible] zonie [illegible] m w hali. Poza nim pustka. [illegible] drugiego z kolei zawodnik[illegible] nosi 13,04 m i należy do rekordzisty świata z .... 1936 roku, **Hirschfelda**. Identyczna niemal sytuacja istnieje w rzucie dyskiem, gdzie najlepszym jest również Schmidt (42,56 m), a z [illegible] ych zawodników tylko dwóch przekroczyło 40 m (**Etzold** — 40,78 m i **Markus** — 40,91 m).

Rzut oszczepem jest, obok 10 km, najsłabszym punktem lekkoatletyki NRD. Czołówkę tworzą: [illegible] — 58,72 m, **Wiedemann** — 58,18 m i **Kuehn** — 57,06 m. W rzucie młotem najlepszy jest **Markus**, który już 4 razy w tym sezonie poprawił rekord NRD. Jego rekordowy wynik wynosi 47,60 m. Na dalszych miejscach znajdują się **Krauss** (44,98 m), **Rotcher** (44,13 m) i **Schmidt** (44,03 m).

W konkurencjach kobiecych najmocniejszymi punktami są sprinty. Na 100 m **Staeps - Preibisch** uzyskała w Bukareszcie doskonały rezultat — 11,9 sek, a niewiele ustępują jej: **Koeckritz - Karger** (12,1), **Weber-Dempe** (12,2 sek) i **Piep** (12,3 sek). Czwórka ta miała w sztafecie na mistrzostwach Rumunii 48,4 sek mimo kiepskich zmian.

Na 200 m rekord należy do **Koeckritz - Karger** (25,2 sek.), wyrównała go jednak ostatnio **Preibisch**. Poniżej 26 sek. zeszły jeszcze 2 zawodniczki: **Anders** (25,6 sek) i **Piep** (25,9 sek), a [illegible]nns miała równe 26 sek.

W biegu na 800 m, konkurencji rzadko bieganej w NRD niezwykłym talentem okazała się **Jurewitz**, której wynik 2:16,9 min kwalifikuje ją do czołówki światowej. Druga z kolei, **Sudrow** przebiegła ten dystans w czasie 2:22,8 min.

W biegu na 80 m przez płotki najlepszą jest **Weber - Dempe** z czasem 11,8 sek. **Schreyer** miała już 11,9 sek, a **Schuett** — 12,0 sek.

W skoku w dal zwyciężczyni Ilwickiej z Bukaresztu, **Junghanns**, legitymuje się wynikiem 5,63 m, a tylko o 5 cm gorszą od niej jest **Roemer**. **Piep** miała w tym sezonie 5,39 m, **Naumann** — 5,36 m, a **Schwarzkopf** — 5,32 m.

W skoku wzwyż 5 zawodniczek przekroczyło wysokość 1,5[illegible] miejsce zajmuje **Leupold** wynikiem 1,53 m, dalej idą: **Preuss** — 1,52 m, **Muehlberg** — 1,51 m oraz **Weber - Dempe** i **Greulich** po 1,50 m.

W rzutach zawodniczki NRD są najsłabsze, choć Niemann w pchnięciu kulą (13,18) i **Wiederholdt** w rzucie dyskiem (41,88 m) utrzymując kontakt z europejską czołówką. Słabsze są pozostałe miotaczki w tych konkurencjach i oszczepniczki. Najlepsze rezultaty: kula — **Wiederholdt** (11,73 m), **Roemer** (11,68), **Klitsch** (11,66 m); dysk — **Klitsch** (37,67 m), **Krenz** (37,70 m); oszczep — **Hoffmeister - Seitz** (39,51 m), **Voigt** (38,33 m), **Eisenkolb** (37,31 m).

Rekordy lekkoatletyczne NRD

100 m	Birkemeyer	10,8
200 m	Lacina	21,8
400 m	Baeslack	49,2
800 m	Baeslack	1:52,8
1.500 m	Dinse	3:59,4
3.000 m	Kusserow	8:53,8
5.000 m	Thees	15:11,0
10.000 m	Reymann	33:07,8
110 m p. pl.	Bemm	14,9
400 m p. pl.	Scholz	54,2
3.000 m prz.	Luepfert	9:30,8
Skok w dal	Ruediger	7,12
Skok wzwyż	Langhoff	1,92
Trójskok	Frister	14,34
Tyczka	Balzer	3,90
Kula	Schmidt	15,15
Dysk	Schmidt	42,56
Oszczep	Kroeninger	58,85
Młot	Markus	47,60
KOBIETY:		
100 m	Preibisch	11,9
200 m	Koeckritz	25,2
800 m	Jurewitz	2:16,9
80 m p. pl.	Weber-Dempe	11,8
Skok w dal	Junghanns	5,63
Skok wzwyż	Leupold	1,53
Kula	Niemann	13,18
Dysk	Wiederholdt	41,88
Oszczep	Hoffmeister-Seitz	39,51

HEINO O WYNIKACH ZATOPKA

Ostatnie [illegible] ustanowienie nowych rekordów świata w biegu godzinnym i na 20 000 m. wywołały na szpaltach prawie wszystkich pism sportowych Europy [illegible].

Wiele miejsca poświęca tym wiadomościom francuskie pismo „L'Equipe". W korespondencji z Finlandii, gdzie w tym czasie odbywał się mecz lekkoatletyczny Finlandia — Francja sprawozdawca pisma francuskiego zwrócił się do b. [illegible] Heino z prośbą o wypowiedź na temat co sądzi o nowych wyczynach Zatopka.

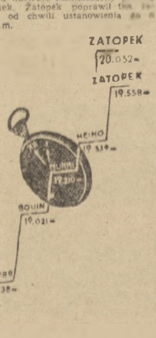
Viljo Heino, [illegible] kiem zakładów dziewiarskich w Karhule nie był nowymi rekordami Zatopka zaskoczony. Wprost [illegible] nie jak oświadczył: „wiedziałem o tym że zamierza on zaatakować moje rekordy światowe i mówiłem swym kolegom, że [illegible] ta powiedzie mu się w zupełności. Wynik 19.558 m. w biegu g[illegible]ym nie jest jeszcze szczytem [illegible]wości fenomenalnego Czechos[illegible]. Jestem zadowolony, że rekordy moje pobił właśnie Zatopek. Jest on wspaniałym towarzyszem i proszę abyście wyrazili mu całą moją sympatię".

Na pytanie jakie jest zdanie Heino o wyniku Zatopka na 20 000 m. 1 01 16 godz. biegacz fiński odpowiedział: „Ja sam uzyskałem na tym dystansie czas 1 02 40 godz. Wierzcie mi — powiedział Heino — Zatopek mógłby osiągnąć prawie 20 km. w godzinie oraz pobiec 20 km. w czasie niższym niż 1,01 godz. Posiada on w sobie niew[illegible]e rezerwy [illegible] Zdolny jest do samotnego biegu na jakimkolwiek bądź dy[illegible]".

Jak z tego wynika doskonały biegacz fiński miał rację. [illegible]ordy Zatopka nie miały długiego żywota. Istniały zaledwie dwa tygodnie.

W sobotnim biegu w którym Czechosłowak ustanowił n[illegible] na 20.000 m czasy na 10.000 m były wspaniałe. Pierwsze 10 km. Zatopek przebiegł w czasie 29.53,4 min. drugie w 29.58 4 min. Wyniki które w tegorocznym sezonie uzyskało zaledwie 2 biegaczy (Stokken 29.55,0 Schade 29.55,3).

W biegu godzinnym Zatopek ustanowił również nowy rekord świata. Od pierwszego rekordu tego biegu upłynęło już 47 lat. Jak poprawia[illegible] rekord ilustruje zamieszczony poniżej rysunek. Zatopek poprawił t[illegible] kord, od chwili ustanowienia [illegible] 1.314 m.





Sidło
(Fot. Archiwum)

W jakich składach wystąpią reprezentacje Polski i NRD

POLSKA:

MĘŻCZYŹNI. [illegible] m. — [illegible], Stawczyk (rez. [illegible]) 200 m — Mach, Stawczyk (rez. Kiszka Lipski), 400 m Mach, Lipski (rez. Gralka) 800 m. — Korban, Werbliński, (rez. Jackiewicz), 1500 m — Potrzebowski, Korban (rez. Widel) 5000 m — Graj, [illegible]ki (rez. Lewicki), 10.000 m — Szwargot, Rusek 110 m ppł — Kordaś Woł[illegible] rez [illegible] 400 m pł. — Kuś[illegible], Gralka (rez. Makomaski), 3.000 m prz. — Kielas, Krz[illegible] (rez. Graj) **Skok w dal,** — Adamczyk, Milewski (rez. Kiszka, Iwański) **Skok wzwyż** — Cecuła Spychalski, **Trójskok** — Weinberg, Kowal (rez. M. Hof[illegible]) [illegible] — Adamczyk, Ważny (rez. Krzesiński, Malecki II), **Kula** — Prywer Łomowski (rez. Krzyżanowski), **Dysk** — Łomowski, Zachowski (rez. Chojnacki, Andrzejczyk) **Oszczep** — Sidło Garncarczyk (Kujawa), **Młot** — Masłowski, Zieleniewski (rez. Świętliński), 4×100 m — Lipski Buhl, Stawczyk, Kiszka (rez. Wolniewicz), 4×400 m — Buhl. Gralka Lipski, Mach (rez. Werbliński, Korban).

KOBIETY. 100 m — Ilwicka, Orsztynowicz, 200 m — Orsztynowicz, Szwajkowska (rez. Minicka) 80 m ppł. — Gościniak - Słowińska, Lesznerówna (rez. Maciejakówna). **Skok w dal** — Ilwicka Gburkówna (rez. Duńska). **Skok wzwyż** — Maciejakówna, Białkowska (rez. Lesznerówna) **Kula** — Breguła[illegible]ka, Konikówna (rez. Kozłowska), **Dysk** — Dobrzańska, Królikowska (rez. Kozłowska) **Oszczep** — Ciachówna, Kon[illegible], 4×100 m — Ilwicka, Minicka, [illegible]nowicz Bocianówna.

N.R.D.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — [illegible], Ruediger, 200 m — Lacina [illegible], 400 m — Brauch, Baeslack, 800 m — Baeslack, Bohla 1.500 m — Donath, Braunschweig, 5.000 m — Thees, Reymann, 10.000 m — Thees Reymann, 110 m ppł. Bemm [illegible], [illegible] m ppł. — Scholz, Stephan 3000 m przeszk. — Luepfert, Genato[illegible] Skok w dal — Ihlenfeld, Bu[illegible], Skok wzwyż — Ihlenfeld, M[illegible] Trójskok — Frister, Hartwich **Tyczka** — Balzer, Goerig, **Kula** — Schmidt, Etzold **Dysk** — Schmidt, Etzold, **Oszczep** — Wiedemann, Kuehn, **Młot** — Markus, Schmidt, 4×100 m. — Schneider Kretschmann, Ruediger, Westphal, 4×400 m — Lacina, Voss, Brauch, Baeslack.

KOBIETY: 100 m — Pr[illegible], Koeckritz, 200 m — Koeckritz, Anders 80 ppł. Schreyer, Schuett, **Skok w dal** — Piep, Preibisch **Skok wzwyż** — Leupold, Preuss, **Kula** — Niemann, Wiederholdt, **Dysk** — Wiederholdt Klitsch, [illegible]szczep — [illegible], Voigt, [illegible] m — Piep Koeckritz, Anders, Preibisch.

W ramach spotkania odbędą się dodatkowo 3 biegi w konkurencji krajowej, w [illegible] startować będą: 800 m — Lewandowski, Kasprzycki Kupczyk, Majewski, Witulski, Kielczewski Kubera i Kundzik (rez. Jackiewicz Makomaski), 1.500 m — Kuraś, Kielczewski, Długoborski, Kupczyk Żbikowski, Jackiewicz 5000 m — Pionka, Oleśiński, Kloc, Chomiszewski Szewczyk, Mielczarek, Burka Farlaszewski, Jodłowicz i Biernat.

Fakty i Ludzie

⊙ *W tych dniach zmarł jeden z najlepszych długodystansowców Belgii — John Everaert. Był on rekordzistą na 10 tys. m. w czasie 31,12 [illegible], a na 1500 m. i 500 m. miał najlepsze czasy 3.54,2 i 14,50,8. Swój największy sukces odniósł Everaert w ubiegłym roku na tzw. „igrzyskach brytyjskich", kiedy to wygrał bieg na 2 mile angielskie, mając w pokonanym polu m. innymi Fina Taipale. Szczególnie dużo pisano o nim w całej zagranicznej prasie sportowej po Olimpiadzie 1948 roku. Oficjalny komunikat olimpijski podawał, że w biegu na 10 tys. m. Belg zajął siódme miejsce. Everaert dowiedział się o tym w kilka godzin po ogłoszeniu wyników. Natychmiast poprosił jednego z kierowników belgijskich, aby zawiadomił kierownictwo zawodów, że wynik jest mylny, ponieważ wycofał się on z konkurencji. Główny sędzia angielski początkowo odmówił zmiany listy wyników, twierdząc, że w orzeczeniu jury nie było błędu, ale zmienił swe zdanie, gdy Belg przyprowadził Everaerta, który osobiście oświadczył, że przerwał bieg po 8 000 m. Na 7 miejscu sklasyfikowano wówczas Hiszpana Mirande, ale po kilku dniach jury Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego zmieniło tę decyzję, przyznając 7 miejsce Arabowi Abdallah. Z kolei przeciwko orzeczeniu MZL zaprotestował Hiszpan i w rezultacie tej dziwnej historii siódme miejsce zostało w ogóle skreślone z oficjalnego protokółu. Pewnym był czas siódmego zawodnika: 31,07,8 min, ale nie potrafiono zidentyfikować tego, który go uzyskał. John Everaert zmarł w wieku 28 lat.*

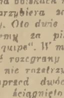


⊙ *Lekkoatleci norwescy uzyskali w ub. poniedziałek szereg dobrych wyników na zawodach odbytych przy świetle elektrycznym. Najlepsze rezultaty osiągnęli: Strandli i Saksvig. Strandli rzucił młotem na odległość 58,[illegible] m. a Saksvig przebiegł 3000 m w czasie 8,25,4 min.*



⊙ *Rzadki okaz gościnności zanotowano podczas meczu piłkarskiego w mieście Ramsele (Szwecja). Kiedy okazało się, że w drużynie gości brak jest bramkarza, który spóźnił się z powodu błędnego podania mu godziny rozpoczęcia zawodów, gospodarze wybiegli na boisko również w dziesiątkę. Drużyna gospodarzy grała tak długo bez jedenastego zawodnika, dopóki spóźniony bramkarz gości nie znalazł się w swej „świątyni". Historia w Ramsele jest chyba jedyną w swoim rodzaju sportu piłkarskiego.*

⊙ *Mistrz tenisowy Węgier, Josef Asboth, który przebywa obecnie na tournee we Francji razem z Koermeczy, spotkał się w Paryżu z liczącym jeszcze 15 lat Jean Noel Grinda. Spotkanie się w Paryżu z nieoczekiwaną porażką Asbotha 4:6, 5:7. Grinda, mimo swego młodzieńczego wieku, jest olbrzymem o 1,95 m wzrostu i 93 kg wagi.*



⊙ *Zdziczenie na boiskach rugby w płd. Francji przybiera zastraszające rozmiary. Oto dwie historie, które podajemy za pismem francuskim „L'Equipe". W mieście Cognac miał być rozegrany mecz rugby powtórka nie rozstrzygniętego spotkania sprzed dwóch tygodni. Sędziego ściągnięto aż z Paryża. Arbiter zakwaterowany został w luksusowym hotelu, („Hotel du Commerce"), mając szczególnie troskliwą opiekę. W niedzielne popołudnie, kiedy sędzia udawał się na boisko w towarzystwie miejscowych działaczy, zapytał swych towarzyszy żartem „Chyba tym razem nie będę potrzebował eskorty policyjnej po meczu?" Odpowiedź została mu udzielona dopiero wówczas kiedy przechodzili obok apteki, w oknie której wisiał szkielet trzymający między szczękami... gwizdek. — „Co to ma znaczyć" — zapytał zdziw sędzia — „To jest typ, który sędziował poprzedni nasz mecz i dlatego mamy nadzieję, że dzisiaj eskorty nie będzie pan potrzebował", — brzmiała odpowiedź „działaczy" z Cognac". Mecz wygrała oczywiście drużyna miejscowa — uzupełnia te informacje „L'Equipe".*

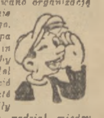


Drugi wypadek. Drużyna rugbistów Racing (Paryż) grała w Bayonne o mistrzostwo Francji. Paryżanie z miejsca narzucili ostre tempo, lecz każdy ich niemal atak był zatrzymywany przez sędziego na skutek spalonych. W końcu kapitan Racingu podbiegł do sędziego i zapytał wzburzonym głosem: „Jak pan sędziuje? Przecież to nie był żaden spalony!" Sędzia powstrzymał spokojnie na paryżanina i powiedział: „Oczywiście, że nie był spalony, ale co się pan martwi. Niech pan weźmie pod uwagę, że wasza drużyna przyjeżdża tutaj na mecz raz do roku, a ja mieszkam zaledwie 10 kilometrów od Bayonne..."

⊙ *Międzynarodowy mecz piłkarski Norwegia — Szwecja, rozegrany w ub. niedzielę w Goeteborgu, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Norwegii 4:3 (2:2).*

⊙ *W rozgrywkach pucharowych ZSRR spotkały się na stadionie Dynamo Moskwa po raz drugi drużyny Górnik Stalino i Zenit Leningrad. Poprzednie spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1. Tym razem wygrali górnicy 3:1 i w półfinale rozgrywek spotkają się z ryską Daugavą.*

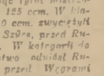
⊙ *W tych dniach odbyło się zebranie egzekutywy FIFA, na którym przedyskutowano organizację olimpijską turnieju piłkarskiego. Na zebraniu rozpatrywano między innymi wniosek, aby do turnieju w Helsinkach dopuścić tylko te kraje, które przeprowadziły u siebie wyraźny podział między amatorami i zawodowcami (np. Anglia, Francja itd). Wniosek został odrzucony jako nie do przyjęcia. FIFA pozostawiła poszczególnym związkom piłkarskim wyłączne prawo decydowania, co należy rozumieć pod pojęciem „amator".*



⊙ *Najlepszym strzelcem w tegorocznych mistrzostwach ligi ZSRR był napastnik tyfliskiego Dynamo — Gogoberidze. W 28 spotkaniach mistrzowskich Gogoberidze zdobył 17 bramek. Na dalszych miejscach w tabeli strzelców znajdują się: Ponomariew (Górnik Stalino), Bieskow (Dynamo Moskwa), Korszunow (WWS) Kołobow (Dynamo Leningrad).*

⊙ *Wyścig kolarski dookoła Wenecji, który był ostatnio wyścigiem zaliczonym do tegor. mistrzostw szosowych Włoch wygrał Bevilacqua przebywając trasę 292 km w czasie 8 godz. 18 min, tuż przed Magginim, Barozzim i Cremonezem. O 10,20 min. za nimi przyjechali Magni, Bigni, Bartali i inni. Plasując się na 9 tym miejscu Magni zdobył tytuł mistrza szosowego Włoch na rok 1951 przed Bartalim, Bevilacqua i Astrua.*

⊙ *Motocykliści Węgier doznali ostatnio w Czechosłowacji szeregu porażek. Zrewanżowali się oni jednak bardzo szybko swym niedawnym pogromcom na odbytych w ub. niedzielę międzynarodowych mistrzostwach motocyklowych Rumunii. Na starcie trudnej trasy w Parku im. Stalina w Bukareszcie, stanęli czołowi jeźdźcy Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier. Po nadzwyczaj emocjonujących walkach większość tytułów zagarnęli Węgrzy. Serię zwycięstw madziarów rozpoczął Szabo Andor, zdobywając tytuł mistrzowski w kategorii 125 ccm. W klasie maszyn do 250 ccm. zwyciężyli Węgrzy Mathe i Szűcs, przed Rumunem Voinescu. W kategorii do 350 ccm. zwycięstwo odniósł Rumun Antonescu, przed Węgrami Kuruczem i Kubecsem. W biegu głównym maszyn kategorii 500 ccm wygrał po wspaniałej walce tercet węgierski Szabo Laszlo, Puhony i Cserkuti, czwartym był Rumun Oranl. Wyścig motocykli z przyczepkami zakończył się podwójnym zwycięstwem Węgrów. Pierwsze miejsce zdobyła para Gaal — Scheller, przed parą Kollar — Rusnyak.*



⊙ *W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Paryżu duży sukces odniosła Węgierka Kormöczy, która doszła do finału, przegrywając ostatecznie po pięknej dwu i półgodzinnej walce z Adamsson 10:8, 4:6, 5:7.*

Zarozumialcy i . . . „konspiratorzy"

Piłkarze warszawskiego Kolejarza tak skarżyli się „Expressowi Wieczornemu" po swojej porażce 1:3, poniesionej w meczu z Unią Chorzów:

„W pierwszej połowie spotkania Ślązacy w ogóle nie istnieli. Gdyby nie fatalny błąd Wesołowskiego, który będąc sam na sam z Szymkowiakiem, podał piłkę Kubylańskiemu, a ten przestrzelił z dwóch metrów — na pewno byśmy to spotkanie wygrali. Zresztą publiczność chorzowska w tym okresie gry śmiała się ze swych pupilów i z tłumu widzów padały okrzyki: „kto jest właściwie mistrzem Polski?"

Po przerwie Jaźnicki samobójczo skierował piłkę do bramki Henczka, a druga bramka padła także raczej z naszej winy, niż na skutek dobrej gry Ślązaków".

Po tak wspaniałej grze porażka to za straszliwy pech! Bo pomyślcie — zawodnicy miesiącami pilnie trenują, uzyskali już najwyższy poziom, grają jak z nut, a tu pod rząd dwie samobójcze, albo prawie samobójcze bramki i katastrofa. (O trzeciej bramce nie warto nawet mówić — chorzowianie strzelili ją już bez pomocy przeciwników, więc co za znaczenie [illegible]).

W 4 dni [illegible] pechowym [illegible] Kolejarz znów [illegible] na swoim boisku. Tym razem publiczność nie pytała, kto jest mistrzem Polski (dzięki cyto[illegible]), a „Express" [illegible] na humo[illegible] porażki.

„Zresztą słaba gra ofensywy Kolejarza nie była dla nikogo niespodzianką, gdyż jest tajemnicą publiczną, że na treningi przychodzi zaledwie 3 napastników."

Być może dla „Expressu" fakt ten był od dawna znany, dla nas stanowi on jednak prawdziwą sensację. Bo już uwierzyliśmy, że tyl[ko] pech był przyczyną niepowodzeń stołecznej drużyny. Mimo, że byliśmy świadkami spotkania [illegible] z Unią.

Jaka szkoda, że o tych treningowych zaniedbaniach nie powiedzieli w swym miłym wywiadzie [illegible] zawodnicy. Bo chyba nikt inny lepiej nie orientuje się w kłopotach drużyny. I jaka szkoda, że „Express", bezkrytycznie podał tę zdecydowanie niesportową wypowiedź, zamiast po prostu [illegible] wtedy wyjawić całą prawdę. Bądź co bądź obowiązkiem podstawowym w takich sytuacjach jest przedstawienie prawdy. Chać by z różnych względów była ona najbardziej przykra.

Nie chodzi nam zresztą o „Express". Istotne znaczenie ma stosunek piłkarzy do wydarzeń na boisku, ich samozadowolenie, ta jakaś dziwna pewność, że grają dobrze, bez zarzutu, tak wspaniale, że publiczność nie wiedziała, kto jest mistrzem Polski.

„Kolejarze" mimowoli ujawnili jeden z groźnych hamulców postępu naszego futbolu. Tak niestety jest. Niektórym zawodnikom niesposób wręcz wytłumaczyć, że umieją bardzo mało, że nie posiedli jeszcze prymitywnych umiejętności piłkarskich i powinni dużo, z największą pilnością pracować nad sobą. Nabrali przekonania o swej wielkości, a niestety niektóre sprawozdania pomeczowe w tym błędnym mniemaniu ich utwierdzają. Można sobie teraz wyobrazić jak ciężki kawałek chleba ma trener, pod którego opieką znajdują się tacy zarozumialcy. A nie brak ich na żadnym boisku!

Te primabaleriny boisk przynoszą nieobliczalne szkody piłkarstwu. A mimo to wciąż korzystają z przywilejów zawodników pierwszych zespołów. Jest to wynikiem „strusiej polityki" działaczy, drżących z obawy przed dokonaniem cesarskiego cięcia i odstawienia tych „sodowiarzy" z drużyny. Bo nieprawdopodobna potęgę ma mit o wielkości zawodnika, który kiedyś grał dobrze albo kiedyś dobrze się zapowiadał. Nie sposób usunąć go, aby otworzyć drogę awansu dla młodych!

* * *

To są poważne sprawy i może dobrze się stało, że „Express" pomógł w ten niezwykły sposób postawić je na porządku dziennym. Czas najwyższy przewentylować atmosferę w klubach piłkarskich, zwłaszcza I i II ligi. Trzeba wreszcie zedrzeć zasłonę milczenia nad tymi drażliwymi problemami.

Kiedyś wezwaliśmy trenerów, aby podzielili się swą opinią, swymi troskami, aby napisali o swych trudnościach w pracy nad szkoleniem piłkarzy. Trenerzy wolą zachować dyskrecję i dlatego Szczepaniak nie napisał, że tylko trzech napastników pierwszego zespołu Kolejarza przychodzi na treningi. A przecież za wszystkie niepowodzenia drużyny, trenera będzie się obarczać odpowiedzialnością.

Milczą również kierownicy drużyn, działacze. Nie mówią, iż zawodnik nie chce trenować, ponieważ klub nie reperuje drzwi w jego prywatnym mieszkaniu. Albo że zarząd sekcji nie kupił mu poduszki (autentyczne!) Załamują bezradnie ręce, kiedy piłkarze jawnie lekceważą zasady sportowego trybu życia, a nawet gdy zdecydują się ukarać go dyskwalifikacją, to nim wiadomość o tym ukaże się w prasie, już kara zostało anulowana.

Mamy ogromne ilości miłośników futbolu, młodzież masowo garnie się do tego pięknego sportu, jest baza, na której można budować postęp piłki. I żadne względy egzystencji w lidze, lub klasie wojewódzkiej nie mogą ani przez chwilę utrudniać tej wielkiej akcji, tej walki o wysoki poziom piłkarstwa, o wysoki poziom moralny i ideowy naszych sportowców.

Nigdy nie twierdziliśmy, że sami krajowi trenerzy są najwyższej klasy specjalistami. Ale nawet cudotwórca nie nauczy porządnie grać zawodnika, który zaniedbuje treningi, lub prowadzi niestosowny tryb życia.

Wydaje się, że nieodzownym jest, aby w życie wewnętrzne sekcji piłkarskich głębiej wnikały komitety kultury fizycznej i rady zrzeszeń i tam, gdzie okaże się to konieczne, przychodziły z pomocą działaczom oraz trenerom, nie dość stanowczo walczącym z przejawami lekceważenia obowiązków sportowca.

Starania o podnoszenie poziomu sportowego są nierozerwalnie związane z troską o wysoką „socjalistyczną moralność zawodników, o ich wysoką ideowość".

Zaniedbania w dziedzinie wychowania ideologicznego sportowców znajdują błyskawiczny refleks w ich osiągnięciach na stadionach. Obowiązkiem każdego sportowca, każdego działacza i każdego trenera jest nieustępliwa walka o atmosferę w klubach, o wysoki poziom ideowy zawodników, o ich socjalistyczną moralność. Bez pełnego zwycięstwa na tym polu, nie będzie postępów naszego futbolu.

Obóz narodowej kadry gimnastycznej

ZIELONA GÓRA. 1 października br. rozpoczęło się w Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku obóz narodowej kadry gimnastycznej. Obóz ten będący początkiem [illegible] kadry instruktorskiej stać będzie trener Radojewski.



Drużynowy mistrz Polski na żużlu — Unia Leszno (Fot. Kwiatek)

Na mecie rozgrywek ligi żużlowej

Rozgrywki Ligi Żużlowej dobiegły końca. W chwili gdy piszemy te słowa nieznany jest jeszcze wynik ostatniego meczu CWKS — Budowlani przełożonego na środę 3 bm., ale na podstawie pozostałych 44 meczów rozegranych w Lidze Żużlowej można pomówić o jej stronach dodatnich i ujemnych.

Zreorganizowana w br. Liga Żużlowa zmieniła zdecydowanie swój charakter. Walczyły w niej już nie zespoły klubowe, jak w latach ubiegłych, a reprezentacje zrzeszeń sportowych, to też żadna z drużyn nie widziała przed sobą widma spadku z ligi, a każda z nich walczyła w 9 meczach o możliwie najszczytniejszą lokatę w końcowej tabeli.

Unia mistrzem Polski

Tytuł drużynowego mistrza Polski na żużlu przypadł w tym roku Unii, mającej w swych szeregach aż trzech reprezentantów Polski: Olejniczaka, Glapiaka i Woźniaka. Unia przegrała tylko jeden mecz z Górnikiem, przegrała go zresztą bardzo pechowo: podwójna „wy[illegible] mogła kosztować i mistrzostwo Polski, bo **Górnik uplasował się w końcowym układzie na 2 miejscu tabeli tylko gorszym stosunkiem punktów indywidualnych, przy równej liczbie punktów meczowych.**

Jedyną porażkę ponieśli Górnicy w meczu z Gwardią, bo wynik ostatniego ich meczu z Kolejarzem w Rawiczu został zweryfikowany 25:23 pkt. na niekorzyść Kolejarza. Wiadomość o zdobyciu przez Górnika wicemistrzostwa Polski na żużlu wywołała zrozumiałą radość wśród licznych sympatyków tej drużyny.

Debiutująca w Lidze Żużlowej Gwardia miała bardzo wyrównany zespół i... największą liczbę nowych maszyn, co stanowiło poważny handicap! **Gwardia uległa tylko Unii i CWKS, a uplasowała się na 3 miejscu.** Komu przypadnie 4 lokata — o tym rozstrzygnie dopiero środowy mecz CWKS — Budowlani. CWKS w razie zwycięstwa obroni długo zajmowaną 4 pozycję a w przypadku porażki będzie musiał oddać pierwszeństwo Ogniwu.

Kolejność na dalszych miejscach od 6 do 10 nie ulegnie żadnym zmianom i tak zajmują je: 6) **Budowlani, 7) Stal, 8) Kolejarz, 9) Włókniarz i 10) Spójnia.** Tych pięć drużyn w przekroju rozgrywek ligowych ustępowało poprzednio omówionej piątce. Z 25 meczów stoczonych przez Unię, Górnika, Gwardię, CWKS i Ogniwo z pozostałymi 5 zespołami, tylko jeden zakończył się niespodziewaną porażką faworyta: był to mecz CWKS — Spójnia, który przyniósł jedyne zwycięstwo najmłodszej drużynie ligowej. Jak widać z tego linia podziału była zupełnie wyraźna.



Olejniczak — mistrz Polski na żużlu. (Fot. N. Boronowski)

Maszynowy kłopot

Zwiększenie liczby meczów składających się na całość rozgrywek wywołało poważne obawy, czy szybko zużywające się maszyny żużlowe wytrzymają tyle forsownych startów. Wprawdzie PZM sprowadził do Polski dość znaczną liczbę części zamiennych, ale podczas rozgrywek odczuwano pewne braki w zaopatrzeniu w części. Potrzeba uczy zaradności, to też użytkownicy „Japów" nauczyli się dawać sobie radę z mniej poważnymi uszkodzeniami maszyn i wiele napraw bieżących przeprowadzono we własnym zakresie sekcji żużlowej.

Gorzej odczuwano brak paliwa. Szczególnie silnie wystąpił on na początku i przy końcu rozgrywek. Bywało, że w braku metanolu ratowano się na treningach denaturatem, którego używanie przez czas dłuższy nie wychodzi „Japom" na [illegible].

Wprowadzenie w br. meczów dwóch zespołów w miejsce trójmeczów, a przez to powiększenie składu każdej drużyny do 6 zawodników + 2 rezerwowych, zmusiło kierownictwo drużyn ligowych do pracy nad wyszkoleniem młodego narybku. **Kilka zrzeszeń, jak np.: Unia, Gwardia, Górnik i Ogniwo, zorganizowało z wiosną br. obozy treningowe.** Szczególną rolę w szkoleniu młodzieży odegrał najlepszy nasz żużlowiec **Olejniczak**, który poprowadziwszy obozy treningowe Unii i Gwardii, przez kilka dni trenował żużlowców Ogniwa, a na ostatnich treningach obozu w Bytomiu miał pod swą opieką również i zawodników Włókniarza.

Ofensywa młodzieży

W poszczególnych zespołach zaszły dość duże zmiany. Z programów zawodów zniknęły nazwiska zawodników znanych i odnoszących sukcesy w latach ubiegłych, jak np.: Najdrowski, Szałkowski, Nowacki — ich miejsca zajęła młodzież. Bezsprzecznie bardziej rutynowani zawodnicy, mający już za sobą starty w Lidze Żużlowej, jak: Olejniczak, Woźniak, Glapiak, Spyra, Dziura, Kwaśniewski, Kapała i in. grali w [swoich] zespołach pierwsze skrzypce, wkrótce jednak dołączyli do nich najbardziej utalentowani młodzi, jak np.: **Raniszewski (Gwardia) i Szwendrowski (Ogniwo)**, którzy ledwie po kilku startach zdobyli miejsce w reprezentacji Polski.

Zrzeszenia, które przygotowując drużyny do rozgrywek mogły sięgnąć po zawodników II ligi, lub lig okręgowych mających już zaprawę w postaci startów na maszynach sportowych — były w lepszej sytuacji, niż inne, próbujące wyszkolić żużlowców odrazu na „Japach". Nieraz wprawdzie bywa, że dobry zawodnik przesiadając się z maszyny sportowej na rasową „żużlówkę" źle czuje się na niej i kończy swoją karierę żużlowca nie umiejąc panować nad 45 końcami mechanicznymi mocy silnika, jednak przeważnie zawodnik dobrze jeżdżący na żużlu na maszynach sportowych, szybko przystosowuje się do „Japa" i jeździ lepiej od tych, którzy dopiero na „Japach" zapoznają się z terenem żużlowym. Przykładem mogą być tu zawodnicy Gwardii, jak np.: Nozimek, dalej Szwendrowski, Dyląg i Próchniak z Ogniwa, Miechowski, Kaznowski i Szulczewski z Włókniarza i in.

O ile przed rokiem mieliśmy w Polsce ok. 50 zawodników przeszkolonych w jeździe na „Japach", o tyle dzisiaj liczbę tę należy co najmniej podwoić. Oczywiście nie wszyscy reprezentują wysoki poziom jeździecki i u wielu widać swoistą „domową szkołę", jednak ogólnie rzecz biorąc materiał ludzki przygotowany jest już na tyle, iż w rękach dobrego objazdowca trenera poczyni h. szybkie postępy.

Błędy organizacyjne

Kilka jeszcze słów o organizacji Ligi Żużlowej. Niestety będą to słowa raczej przykre. Kalendarz rozgrywek rozplanowany był nieforlunnie: w niektórych [illegible] na przerwy, a tymczasem w lipcu przypadły aż 4 mecze! Oczywiście więc w lipcu było ib. mało czasu na naprawę [illegible] dziej rozjeżdżanych w każdym dalszym meczu itp.

Terminarz meczów rozesłany został dopiero w połowie sezonu, i nie był ści śle przestrzegany. Ciekawi jesteśmy, jak wyglądałyby rozgrywki Ligi Piłki Nożnej gdyby tak jak w Lidze Żużlowej przekładano mecze pod byle pozorem... Wystarczało nadać do PZM depeszę „Jesteśmy niegotowi!", by uzyskać zgodę na przesunięcie terminu! Zawiadomienia o meczach rozsyłane były b. późno. PZM używał w tym celu prze[illegible] lo bynajmniej pracy centralnych sekcji żużlowych. Podobnie było z wyznaczeniem sędziów, których zawiadamiano depeszami czasem na 24—48 godzin [illegible] mogli nieraz wyjechać na mecz i w ostatniej chwili szukano zastępców.

Do dzisiejszego dnia nie ma regulaminu Ligi Żużlowej, ani też nie wydane zostały zunifikowane przepisy żużlowe. Rozesłana przez PZM króciutka instrukcja jest zgoła niewystarczająca. Również do dnia dzisiejszego PZM nie wydał żadnego komunikatu, w którym znaleźć można by zweryfikowane wyniki meczów ligowych i punktację indywidualną zawodników, bardzo interesującą sympatyków sportu motorowego...

Te i inne niedociągnięcia organizacyjne muszą być w roku przyszłym bezwzględnie usunięte! W okresie planowej gospodarki nie może być mowy o improwizacji dezorganizującej pracę [illegible].

Bilans ligi żużlowej

Bilansując osiągnięcia Ligi Żużlowej w sezonie 1951 r. po stronie zysków wpisać należy:

1. Podniesienie poziomu sportowego i zwiększenie atrakcyjności spotkań przez stworzenie silniejszych zespołów zrzeszeniowych.

2. Podniesienie poziomu jeździeckiego zawodników i większe niż dawniej zaakcentowanie momentów taktyki jazdy, w wyniku wprowadzenia meczów 2 zespołów i zwiększenia liczby meczów.

3. Wyszkolenie nowej kadry młodych zawodników.

4. Wyszkolenie pewnej liczby (zbyt szczupłej jednak!) mechaników, na skutek skupienia większej ilości maszyn w centralnych sekcjach żużlowych.

Z bolączek trudniejszych do usunięcia jest jedna i niestety decydująca: szybkie zużywanie się maszyn i trudności z częściami zamiennymi. Krajowa produkcja części do „Japów" jest praktycznie w powijakach, nic więc dziwnego, że już obecnie mówi się o reformie przyszłorocznych rozgrywek pod kątem jak najdalej idącej oszczędności sprzętu. Do tego jednak tematu powrócimy innym razem.

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Pływacy NRD — Warszawie

WARSZAWA. W poniedziałek, dnia 1. października ekipa pływacka NRD, która rozegrała spotkanie z naszą reprezentacją, wzięła udział w pracy przy oczyszczaniu terenów pod projektowany park kultury. Zarówno kierownicy ekipy, jak trenerzy i zawodnicy pracowali z wielkim zapałem. Wraz z nimi pracowała również pływacka reprezentacja polski.

Wieczorem cała drużyna NRD bawiła się wesoło na wielkiej zabawie studenckiej w Akademii Wychowania Fizycznego, z okazji inauguracji roku akademickiego.

* * *

Kierownik ekipy pływackiej NRD, sekretarz Komitetu Kultury Fizycznej — Lothar Flemming tak opowiada o swoich wrażeniach z Warszawy:

— „To co się dzieje w Warszawie trzeba zaliczyć do niezwykle wielkich osiągnięć. Wielki wysiłek i rekordowo szybkie tempo budowy urzeczywistniają słowa popularnej warszawskiej piosenki: „tu rośnie dom, tam rośnie dom z godziny na godzinę". Warszawa stała się jednym ogromnym, imponującym placem budowy. Jesteśmy zachwyceni [illegible] kowym na budowach. Organizacja pracy na budowach i warszawskie tempo — to wzór do naśladowania w naszym kraju.

HAMBURG. Najgroźniejszy konkurent Gremlowskiego do drugiego miejsca w Europie na dystansie 1.500 m Niemiec Lehman uzyskał w tych dniach 19.47,5 min. Czas ten jest o 5 sekund gorszy od najlepszego osiągnięcia Polaka na tym dystansie.

LONDYN. Zawodniczka Wilkinsson startując na dystansie 440 yardów (402 m.) stylem dowolnym uzyskała 5.17,6 min. Jest to jedno z najlepszych tegorocznych osiągnięć w Europie.

OSLO oblicza dochody z Olimpiady

OSLO. (kor. wł.) Stolica Norwegii, Oslo, przygotowuje się intensywnie do olimpijskich igrzysk zimowych.

W komitetach i organizacjach sportowych panuje przekonanie, że wszystko będzie gotowe na kilka dni przed tym terminem. W dniu 15. 2. 52 r. nastąpi na [illegible] cie Olimpiady. Spodziewany jest udział reprezentacji 32 krajów, a już obecnie 17 państw potwierdziło swój udział.

VII Igrzyska zimowe będą jedyną w swoim rodzaju imprezą. Odbędą się w mieście, i w dodatku w stolicy. Oznacza to całkiem inną atmosferę zawodów oraz znacznie większą ilość widzów, niż na Olimpiadach, które dotychczas były organizowane w mniej lub więcej znanych ośrodkach sportowych. Oblicza się, że dochody, głównie z opłat za wstęp wyniosą 5–6 mil. koron. Ale [illegible] scy, były także wysokie i powinny dosięgać kwoty około 11 mil. koron. Obejmują one jednakże także koszty budowy nowych dróg, mostów itd.

140 tys. widzów w Holmenkollen

W górach w Holmenkollen, gdzie odbędą się biegi płaskie, i konkurs skoków prace przy powiększeniu skoczni są już prawie zakończone. Spodziewany jest udział wielkiej ilości publiczności, i kiedy skoczkowie w dniu 24 lutego będą walczyli o medale, organizatorzy mają nadzieję, że w Holmenkollen zjawi się 140 tys. widzów. Liczba ta jest dość fantastyczna, ale trzeba pamiętać, że np. w roku 1946 konkurs skoków w tym samym Holmenkollen oglądało 10[illegible] tys. widzów. Dotychczasowy rekord publiczności na zawodach narciarskich ustanowiony został w 1936 r. w Garmisch - Partenkirchen i wynosi 125 tysięcy! Nie do uniknięcia będą jednak kolejki i długie czekanie, tak przy podejściu, jak i zjeździe, pomimo wybudowania nowej drogi.

Problem areny hokejowej

Prawdziwym problemem była arena hokejowa w Jordal. Kiedy rozpoczęto roboty zimowe, okazało się, że grunt był nieodpowiedni. Dokładnej wysokości kosztów nie chcą budowniczowie lodowiska na razie podać, ale już obecnie z ponurą pewnością twierdzi się, że lalniej wszelkie szanse, by Jordal był najdroższym lodowiskiem świata. Nie wiadomo czy budowniczowie wliczą do kosztów ochotniczą pracę sportowców. Sami np. hokeiści przepracowali robo czodniówki o łącznej wartości pół mi[illegible].

W obecnej chwili rury oraz maszyny do zamrożenia znajdują się już na miejscu. [illegible] sko zostanie uroczyście otwarte na początku listopada przy czym na inaugurację odbędzie się mecz pomiędzy Norwegią a Szwecją.

Na stadionie Bislet

Główną areną olimpijską będzie reprezentacyjny stadion w Oslo, Bislet. Obecnie trwają na nim prace przy budowie pomieszczeń dla prasy i radia. [illegible] tory. Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że uwzględniając olbrzymie zainteresowanie łyżwiarstwem w Norwegii stadion będzie wyprzedany, a szczególnie, jeżeli o medale walczyć będą łyżwiarze radzieccy z czołówką skandynawską. W tym wypadku amatorów oglądania pojedynków byłoby kilka razy więcej niż 28.000, (taką ilość widzów przewiduje się na uroczystościach otwarcia i zamknięcia Olimpiady).

Na stadionie Bislet odbędzie się także jazda figurowa oraz finał (poza programem olimpijskim), turnieju bandy.

Niektórzy działacze, np. przewodniczący komitetu prasowego, — **Per Christian Andersen**, są za rozegraniem najważniejszych meczów hokejowych także na stadionie Bislet, gdyż Jordal nie pomieści więcej, niż 8—9 tysięcy widzów. Projekt ten jednak z pewnością nie zostanie zrealizowany. Wymagałoby to bowiem zbyt wielkich kosztów dodatkowych.

W Norifjell, odbywają się ostatnie prace przy przygotowaniach terenu do kombinacji alpejskiej. Toczą się gorące dyskusje na temat wyboru miejsca trasy. Komitet organizacyjny popadł w za[targ] [illegible] o odszkodowanie. Właściciel ten autorytatywnie zabronił wytyczania trasy przez jego posiadłość. Z pewnością jednak w tej sprawie zostanie osiągnięte porozumienie.

O innych przygotowaniach w następnej korespondencji.

E. Johanssen

Nowy terminarz rozgrywek ligowych

W związku z wyjazdem zespołu CWKS Warszawa, zastąpionego piłkarzami OWKS Kraków, na doroczny turniej drużyn wojskowych państw demokracji ludowej odbywający się w Czechosłowacji wyłoniła się konieczność przesunięcia terminów w kalendarzyku mistrzostw I ligi oraz rozgrywek o awans do ekstraklasy.

Nowy terminarz spotkań przedstawia się następująco:

I LIGA

14 PAŹDZIERNIKA:

Włókniarz Kraków — Ogniwo Kraków.
Unia Chorzów — Gwardia Kraków
Kolejarz Poznań — Bud. Chorzów
Włókniarz Łódź — Gw. Szczecin
Ogniwo Bytom — Kolejarz W-wa.

21 PAŹDZIERNIKA:

CWKS Warszawa — Górnik Radlin

28 PAŹDZIERNIKA:

Gwardia Kraków — Kolejarz W-wa
CWKS W-wa — Ogniwo Bytom
Unia Chorzów — Włókniarz Kr.
Budowlani Chorzów — Gw. Szczecin
Włókniarz Łódź — Ogniwo Kraków
Górnik Radlin — Kolejarz Poznań

1 LISTOPADA:

Budowlani Chorzów — CWKS W-wa

4 LISTOPADA:

Ogniwo Kraków — CWKS W-wa
Kolejarz W-wa — Budow. Chorzów
Kolejarz Poznań — Włók. Kraków
Górnik Radlin — Włókniarz Łódź
Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom
Gwardia Szczecin — Unia Chorzów

O wejście do I ligi:

14 PAŹDZIERNIKA:

Budowlani Gdańsk — Gwardia W-wa
Górnik Wałbrzych — OWKS Kraków

21 PAŹDZIERNIKA:

Gwardia W-wa — Górnik Wałbrzych
Budowlani Gdańsk — OWKS Kr.

28 PAŹDZIERNIKA:

Gwardia W-wa — Bud. Gdańsk
OWKS Kraków — Górnik Wałbrzych

4 LISTOPADA:

Górnik Wałbrzych — Bud. Gdańsk
OWKS Kraków — Gwardia W-wa

Zły stosunek do hl.

6 bramek na stadionie w Zabrzu

(Dokończenie ze str. 1)

zbyt słabo by Moravek mógł puścić bramkę.

— Jemu trzeba strzelać z bliska. To fenomenalny zawodnik! — mówi kolega — dziennikarz który podziwiał jego kocią zwinność, refleks i zdecydowane wybiegi na akademickich mistrzostwach świata w Berlinie. Kilka razy potwierdza się opinia kolegi. Piłka wpada w ręce Moravka, jak do... garnka.

W 16 minucie. Cyrlik „przetańczył" z piłką po prawej stronie boiska, zyskał na terenie, strzelił — Szymkowiak wypuścił piłkę z rąk, a nadbiegający Vejvoda załatwił resztę. 2:0 dla Ostrawy.

Zmiana bramkarza

Szymkowiak opuszcza bramkę, zastępuje go bytomiak, **Skromny**. Utalentowany bramkarz Unii zawinił obie bramki — taka jest sucha wymowa faktów. Z przyczyny dość prostej. Młody zawodnik nie przyswoił sobie jeszcze sztuki ustawiania się stosownie do sytuacji. Zazwyczaj bronił robinsonadami, nakrywkami w momentach, w których wystarczyło zupełnie ustawić się odpowiednio. Z takiego błędu padła pierwsza bramka, a przy drugiej też niewyczucie sytuacji przyczyniło się do powiększenia dorobku bramkowego Ostrawy.

Ostrawski pokaz futbolu

Po zdobyciu drugiej bramki, ostrawianie obdarzają nas znów pięknym pokazem piłki nożnej. Zawsze czujni obrońcy wyjaśniają czystym, dalekim wykopem każdą sytuację, boczni pomocnicy udaremniają zamysły polskich łączników, idą za atakiem, tworząc z parami ofensywnymi zazębiające się trójkąty. Dopiero po dwudziestu kilku minutach śląski atak staje się groźny, chociaż wciąż jeszcze daleko do prawdziwej współpracy. Napastnicy częściej decydują się na strzał. Cieślik kilkakrotnie bombarduje, choć niecelnie, bramkę **Moravka**.

Popisy Moravka

— Oni mu nie strzelą bramki — twierdzi uporczywie kolega — sprawozdawca. **Wreszcie po kilkuminutowej ofensywie gospodarzy pada bramka. Stoper Buchta chciał się popisać nożycami, nie trafił dokładnie w piłkę, a stojący obok Alszer z kilku metrów zdobył pierwszy punkt.** Była to trzydziesta minuta gry. Następuje okres przewagi Śląska i popisowe minuty **Moravka**. Wybiegi, ukoronowane powodzeniem, błyskawiczne robinsonady zmuszają do oklasków. **Raz**, w ostatniej chwili, ściąga piłkę z „kapy" Wiśniowskiego. Gra jest coraz szybsza.

2:2

Po przerwie, niedysponowanego Petrika zastępuje jeszcze słabszy **Karmański**. Reprezentanci Śląska przedzierają się teraz coraz częściej przez defensywę Ostrawy. Przede wszystkim atak trochę celniej strzela, wiążą się częściej wspólne zagrania. Wynikiem tych wysiłków **jest** wyrównanie. Cieślik oddał niezwykle silny, przyziemny strzał — **Moravek** dosięgnął jeszcze piłkę jedną ręką, nie mógł jednak przeszkodzić w znalezieniu się jej w siatce.

Fala ataków Śląska

Tak często oglądany zryw śląskich drużyn, połączenie ambicji, żywiołowości i nieustępliwości znajduje w następnych dziesięciu minutach nieodparte potwierdzenie. Ślązacy zdobywają kolejno kilka rzutów rożnych. Moravek jest w opałach. Widzowie głośno dopingują śląską drużynę. Tempo wzrasta z każdą sekundą. Czechosłowacy są [illegible]. Ale piłka ofensywna gości nie wspomaga [illegible]

[illegible]

...i 3:2 dla Ostrawy

Ślązacy jednak przeliczyli się z zasobem sił. Prawie 10 minut trwał szturm i przedwcześnie zabrakło potem sił do walki. W 70 minucie wyborny taktyk Bican, jak szachista wysunął w bój lotne pionki — **Vejvoda strzelił z bliska. 3:2 dla Ostrawy.** Znów misterna maszyna ataku Ostrawy zamyka klamrami śląską defensywę. Przewaga [illegible] — **Krasówka** ledwie trzyma się na nogach. Karmański, grający na lewej [illegible], ale umie powstrzymać pary Cyrlik — Viencek.

Czwarty punkt

W 73 minucie jest 4:2 dla Ostrawy po celnym, jednakże możliwym do obrony strzale Cyrlika. Obraz gry ulega zupełnej przemianie. Skromny ma nawał pracy, a Moravek stoi spokojnie i gładzi włosy. Brylują teraz na tle wyrównanego zespołu zwycięzców Vejvoda i Bican. Oni właśnie są sprawcami niemiłych dla Śląska spięć pod bramką Skromnego. Dwa rzuty rożne dla gości i gospodarzy, kończą ciekawe spotkanie, rozegrane w prawdziwie przyjacielskiej atmosferze.

Konkluzja

Drużyna Śląska nie zawiodła na tle dobrze wyszkolonych piłkarzy Czechosłowacji. **Przebieg spotkania jednak dowiódł, że nie zawsze ogromna dawka ofiarności może stworzyć zasłonę, zakrywającą pogląd na braki w ogólnym szkoleniu technicznym. I to jest główny wniosek, nasuwający się prawie po każdym meczu z Czechosłowakami. Dajemy to naszym trenerom pod rozwagę.** (kw)'

20.000 widzów oklaskuje polskich piłkarzy

Honved — CWKS 2:1 (0:1)

OSTRAWA (tel.) **CWKS: Stefaniszyn, Durniok, Serafin, Szczepański, Ostrowski, Janeczek, Śasiadek, Wiecek, Breiter, Olejnik, Jasierski.** [illegible] **Kokot.**

Honved: Grosits, Rakosci, [illegible] **Bozsik, Lorant,** [illegible] **Budai (Barfi) Puskás, Babolcsay.**

[illegible]

rował piłkę głową do bramki po rzucie rożnym. W 30 minucie ten sam zawodnik wykorzystując błąd Serafina zdobył zwycięską bramkę dla Honvedu.

W drużynie polskiej na wyróżnienie zasłużyli: **Stefaniszyn w bramce, Orłowski i Janeczek w pomocy oraz Śąsiadek w ataku.** U Węgrów najlepszym był Bozsik.

Mecz prowadził Bułgar Gelew.

CDNW — ATK 3:1 (2:0)

BRATYSŁAWA (tel.) Drużyna bułgarska zgotowała niespodziankę, wygrywając z czechosłowackim zespołem ATK 3:1 (2:0). Bułgarzy grali twardo i ambitnie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Panajotow Bożkow, Milanow, dla ATK — Pańicky.

Sędziował Węgier Dankow. Widzów 16 000.

ZS Górnik

przed sezonem zimowym

W sekretariacie rady głównej ZS Górnik w Katowicach zebrali się na naradzie roboczej wszyscy sekretarze rad okręgowych i kilku działaczy, aby przedyskutować i zapoznać się z ramowym planem pracy na okres miesięcy zimowych.

— [illegible] poświęcaliśmy sportowi wyczynowemu [illegible] — odkładając umasowienie kultury fizycznej na dalszy plan. W bieżącym roku zmobilizujemy tysiące osób do naszych kół sportowych. Poprzez organizowanie imprez zachęcimy górników do uprawiania różnych dyscyplin sportu.

— Nakreśliliśmy już ogólny plan pracy. W miesiącach: grudniu, styczniu i lutym czołowa sekcja gimnastyczna Górnika z Radlina przeprowadzi na kilkunastu kopalniach pokazy [illegible] radami zakładowymi i dyrekcjami kopalń [illegible] wadzi się rozgrywki piłkarskie pomiędzy poszczególnymi oddziałami o mistrzostwo kopalń.

W Janowie, po wyremontowaniu krytej pływalni, członkowie miejscowej sekcji pływackiej szkolić będą amatorów tego sportu. Urządzi się [illegible]

Projektuje się również utworzenie [illegible] ćwiczyć będą pod kierunkiem zawodników Janowa. Na lodowisku Janowa [illegible] nowych sekcji oraz niestowarzyszonych osób, których uczyć będą Gansiniec i Wróbel I.

Zapaśnicy drużynowego mistrza [illegible] zawody, ucząc równocześnie niestowarzyszonych [illegible] wych zasad zapaśnictwa.

[illegible] instruktorów narciarskich, na który powołano 33 osoby. Po ukończeniu [illegible] pracę w najbardziej zaniedbanych ośrodkach. Zamierzamy również utworzyć 12 nowych sekcji. Sprzęt narciarski, hokejowy i łyżwiarski już w odpowiedniej ilości został rozprowadzony. [illegible] gdyż większość klubów nie posiada sal [illegible] staramy się zaradzić przez urządzenie [illegible] jeżeli pozwoli na to temperatura.

* * *

Jak widzimy, ZS Górnik wyciągnął te właściwe wnioski z dwuletnich doświadczeń i popełnionych błędów. [illegible] jednostkach, a masach. Chodzi tylko o to, aby nakreślony [illegible] plan był w miesiącach zimowych **w pełni** realizowany.

Zwycięstwa piłkarzy Ogniwa i Stali Lipiny

W drodze powrotnej ze Szczecina drużyna piłkarska bytomskiego Ogniwa [illegible] z miejscową Stalą 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jerominek i Tramp sz.

[illegible]

* * *

[illegible]

Obiektywem po stadionie



Zespół Morawskiej Ostrawy, który odniósł w Zabrzu zwycięstwo nad reprezentacją Śląska 4:2 (2:1)



Tak padła pierwsza bramka dla gości. Interwencja Szymkowiaka [illegible]



Szatczyk w akcji, obok niego Bican.

Wszystkie zdjęcia: N. Borunowski

Wymowa cyfr ZS Unia

Celem szybszego, sprawniejszego przeprowadzenia akcji zdobywania SPO, poszczególne zrzeszenia sportowe [illegible] mające wykazać, które z nich najlepiej wywiąże się z zadania popularyzacji i umasowienia tej odznaki. Z kolei każde zrzeszenie zainicjowało współzawodnictwo wewnętrzne pomiędzy swymi radami okręgowymi.

Pisaliśmy już o przebiegu tej akcji w **ZS Stal i ZS Górnik**. Przyniosła ona piękne rezultaty i wysunęła oba zrzeszenia na przodujące pozycje. Popatrzmy, jak wygląda sprawa na tym odcinku w ZS UNIA.

Z zestawień, dokonanych w dniu 1 sierpnia wynika, że jedynie dwa okręgi: **opolski i katowicki** rzetelnie zabrały się do pracy. Pierwszy wypełnił limit w 154 proc., drugi w 112 proc. W pozostałych okręgach sytuacja przedstawiała się [illegible]. Najlepiej zilustruje to poniższa tabelka:

Kraków — 75 proc.
Wrocław — 72 proc.
Kielce — 61 proc.
Rzeszów — 52 proc.

Dalej notujemy już pozycje naprawdę godne pożałowania.

Poznań — 26 proc.
Bydgoszcz — 24 proc.
Warszawa — 23 proc.
Łódź — 13 proc.
Szczecin — 11 proc.
Gdańsk — 9 proc.

Po upływie miesiąca okręg wrocławski wykazuje się już 97 proc. wykonanego planu a kielecki — 68 proc. Reszta — bez zmian.

Każdego z nas musi uderzyć olbrzymia dysproporcja między osiągnięciami rad okręgowych Unii w Opolu, Katowicach, czy nawet Wrocławiu i resztą okręgów. Wprawdzie ktoś, zasobny w znaczny ładunek optymizmu, może powiedzieć, że do końca bieżącego roku [illegible]

Wiekszość działaczy i pracowników [illegible]

stała. Uwzględniając największe nawet trudności, mogące zaistnieć podczas realizacji planu zdobywania SPO, cyfry „9" okręgu gdańskiego, czy „11" — szczecińskiego, są [illegible] ści propagowania odznaki, czy wręcz — cie krańcowego lenistwa.

Jeżeli ilość zdobytych odznak SPO jest miernikiem wartości pracy naszych organizacji sportowych, to praca rad okręgowych ZS Unia musi być oceniona jako zdecydowanie zła. Na większą naganę zasługuje **rada główna zrzeszenia**, [illegible]

Bulgaria — NRD 6:2 w zapasach

BERLIN [illegible] nym w Berlinie międzypaństwowym meczu zapaśniczym Bułgaria pokonała reprezentację NRD 6:2. Dwa punkty dla NRD zdobyli **Fritz i Albrecht**, a dla Bułgarów: **Brusseff, Argiroff, Biltsheff, Dobreff, Bentscheff i Marinow.**

MELDUNKI z całego kraju

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WOJ. ZIELONOGÓRSKIEGO

ZIELONA GÓRA. W Gorzowie odbyły się I indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne woj. zielonogórskiego, gromadząc na starcie ponad 200 zawodników. Młodzież robotnicza i chłopska ustanawiając na mistrzostwach 13 nowych rekordów okręgowych dowiodła, że sport i kultura fizyczna wśród społeczeństwa woj. zielonogórskiego są na najlepszej drodze rozwojowej oraz, że należycie doceniane jest znaczenie lekkoatletyki. Z lepszych wyników należy wymienić: **400 m** — 56,9 Wiaterek (Zielona Góra), **800 m** — 2.08 Piechowiak (Międzyrzecz), **1.500 m** — 4.30,0 Piechowiak (Międzyrzecz). W ogólnej punktacji zwyciężył Gorzów — 88 pkt. przed Zieloną Górą — 33 pkt.

OBRADY PIĘŚCIARZY WKKF W KIELCACH

KIELCE. W Kielcach odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum sekcji bokserskiej WKKF. Obrady zagaił przewodniczący WKKF ob. Osterozy. Na naradzie poddano analizie obecną sytuację w pięściarstwie w woj. kieleckim.

Ostatnio w woj. kieleckim powstały sekcje bokserskie przy kieleckim OWKS i Budowlanych (Kielce). Również w Skarżysku przy ZKS Stal utworzona została sekcja bokserska. Wkrótce rozpoczną się drużynowe mistrzostwa województwa. W skład klasy wojewódzkiej wejdą: Stal (Radom), Stal (Starachowice), Stal (Ostrowiec), Stal (Kielce), Gwardia (Kielce) i OWKS (Kielce).

ZAWODY HIPPICZNE W STAROGARDZIE

STAROGARD. W obecności 5.000 widzów odbyły się w Starogardzie zawody hippiczne oraz pokazy konne, zorganizowane przez miejscową sekcję jeździecką ZS Ogniwo. W zawodach brały udział sekcje jeździeckie ZS Ogniwo z Gniezna, Kwidzynia, Starogardu i LZS Racot. W konkursie hippicznym lekkim, w którym startowało 15 koni, pierwsze miejsce zdobył **Matłowski** na koniu „Alchemik" (Państwowa Stadnina Ogierów w Gnieźnie) przed Borsukiem na „Clawico" (P. S. O. Starogard). **W konkursie ciężkim**, w którym brało udział 21 koni zwyciężyła zawodniczka LZS Racot Stawińska na koniu „Alraune". Drugi był Czesław Matłowski na koniu „Ditmar" (P. S. O. Gniezno).

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie 36 odznak SPO zdobytych przez członków sekcji jeździeckiej ZS Ogniwo w Starogardzie.

1735 BADAŃ

CZĘSTOCHOWA. Istniejąca w Częstochowie od dwóch lat lekarska poradnia sportowa wypełnia dobrze swoje zadania. Poradnia wyposażona jest we wszystkie potrzebne urządzenia, a w okresie swego dwuletniego istnienia przeprowadziła 1.735 badań zawodników, udzieliła 116 porad lekarskich wykonała 89 zabiegów i 16 badań laboratoryjnych.

Z inicjatywy poradni urządzony został kurs sanitariuszy sportowych, który ukończyło 18 kandydatów. W ciągu trzech ostatnich miesięcy poradnia zbadała ponad 400 osób startujących do SPO.

WŁÓKNIARZ LIKWIDUJE KLUBY NA ŚLĄSKU

KATOWICE. W województwie katowickim podjęto akcję zmierzającą do skoordynowania ruchu sportowego młodzieży zatrudnionej w przemyśle włókienniczym, rozwiązania zagadnień organizacyjnych tego ruchu nadania mu wyższych **form pracy** oraz umasowienia go.

Dla osiągnięcia tych celów utworzone zostaną trzy **terenowe rady oddziałowe** w Bielsku, Częstochowie i Sosnowcu podległe radzie okręgowej zrzeszenia sportowego Włókniarz w Częstochowie.

Rada oddziałowa w Bielsku obejmuje swym działaniem Bielsko Cieszyn, Kozy i Skoczów, rada oddziałowa w Częstochowie — powiaty częstochowski, zawierciański oraz lubliniecki, a rada w Sosnowcu — Sosnowiec, Będzin, Katowice i Bytom. Nastąpi również likwidacja klubów wyczynowych Włókniarza, a prowadzenie sekcji wyczynowych będzie powierzone poszczególnym kołom sportowym przy zakładach pracy.

Rada oddziałowa Włókniarza w Częstochowie została już utworzona, a w jej skład weszło 28 aktywistów sportowych kół z Zawiercia, Częstochowy, Myszkowa, Kamienicy Polskiej i Lublińca.

ZAWODY PIŁKARSKIE I BOKSERSKIE LZS

LUBLIN. W rozegranych w Zamościu towarzyskich zawodach piłkarskich i bokserskich wzięły udział reprezentacje ludowych zespołów sportowych woj. kieleckiego, bydgoskiego i lubelskiego.

Mimo niesprzyjającej pogody zawody wzbudziły duże zainteresowanie. W piłce nożnej reprezentacja LZS Lubelszczyzny pokonała piłkarzy LZS woj. bydgoskiego 5:0 (3:0), a uległa reprezentacji sportowców wiejskich woj. kieleckiego 1:6 (1:4).

W meczu bokserskim drużyna pięściarzy woj. bydgoskiego pokonała reprezentację woj. lubelskiego 13:7.

...i z zagranicy

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA NRD ROZPOCZĄŁ SIĘ 3 BM.

BERLIN. Wczoraj, 3 bm., wystartowali z Marks-Engelsplatz w Berlinie kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Czechosłowacji do wyścigu kolarskiego dookoła NRD. Wyścig obejmuje 10 etapów, a długość trasy wynosi 1.717 km.

Obok reprezentacji wszystkich zrzeszeń sportowych, startują reprezentacje Węgier, Czechosłowacji i NRD. NRD reprezentują: **Gallinge, Kirchhof, Trefflich, Gaede, Meister i Siegel.** Węgrzy wystawili dwie drużyny. W pierwszej jadą: **Bartusek, Farkas, Szabo, Vida, Abel i Domjan**, drugi zespół składa się z młodych kolarzy: **Zoka, Kocsik, Kertesz, Kuczera i Irhazi.** W drużynie Czechosłowacji jadą znani z wyścigu Praga—Warszawa kolarze: **Wessely, Peric, Puklicky, Nsel, Skorepa i Kohćan.**

ĆWIERĆFINAŁY ROZGRYWEK O PUCHAR ZSRR

MOSKWA. Na stadionie Dynama odbyło się ostatnie spotkanie w 1/8 finału rozgrywek o Puchar ZSRR w piłce nożnej. W meczu tym spotkały się moskiewskie Dynamo i młoda drużyna Metalurg z Zaporoża. Drużyna Zaporoża miała niejednokrotnie w czasie gry okresy przewagi jednak ostatecznie inicjatywę przejęli bardziej rutynowani piłkarze Dynama, którzy rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść 5:1. Drużyna Dynamo tym samym zakwalifikowała się do rozgrywek ćwierćfinałowych.

APARAT DO TRENINGU PIŁKARZY

MOSKWA. W Leningradzie skonstruowany został przez zasłużonego mistrza sportu P. Filipowa aparat elektryczny do treningu zawodników piłki nożnej. Nowy ten aparat umożliwia trenerowi skierowanie piłki z określoną szybkością w określonym kierunku. Piłka przelatuje w ten sposób 50 — 60 m. Aparat może być wykorzystany w treningu bramkarzy i **innych zawodników** piłki nożnej.

R. Prager - tłumaczył R. Wilczewski

EGZAMIN

(Opowiadanie sportowe)

(Dokończenie)

— Gdzie tym „żółtodziobom" do „Motoru"...

Trener nawet nie oglądnął się. W czasie meczów zawsze obserwował grę z takim napięciem, że nie czuł nawet, co dzieje się dookoła niego. Jednak „żółtodzioby" dotknęły go. Nie, tego nie można było powiedzieć o jego drużynie. Błękitni wykazywali inicjatywę i walczyli uparcie o każdą piłkę. Drużyna opierała wszystkie swoje ataki na grze prawego napastnika — Koli Zajcewa, według poleceń trenera. Jakkolwiek ta decyzja była nieoczekiwana dla graczy — okazała się jednak w pełni słuszna. Kola walczył z niezwykłą zaciętością o każdą idącą do niego piłkę, tak jakby właśnie ta piłka miała zadecydować o wyniku spotkania.

Jego jasna czupryna bez przerwy uwijała się wśród czerwonych koszulek przeciwnika. Jednak trenera martwiło zachowanie się wychowanków. Nie mogli oni przełamać taktycznej przewagi piłkarzy stolicy, zadawalali się tylko obroną.

— Grają, jakby byli skuci kajdanami, powiedział Kostia, z niepokojem obserwując grę kolegów.

— Idź do szatni i przebierz się — nieoczekiwanie zwrócił się doń trener — a potem wróć tutaj!

Kostia pomyślał w pierwszej chwili że źle usłyszał, ale już w następnym momencie pędził, jak burza, ku wyjściu, wywołując zamieszanie i okrzyki niezadowolenia wśród widzów. Po kilku minutach wrócił w treningowym dresie, nałożonym na strój piłkarski.

Rzut wolny przeciw niebieskim nastąpił w 18 minucie pierwszej połowy meczu. Doskonała kombinacja napastników „Motoru" skończyła się ostrym strzałem na bramkę. Pomimo efektownej robinsonady Jury piłka znalazła się w siatce. Wstając z ziemi, mruknął on jednak pod nosem:

— Pierwszy gol jeszcze nic nie znaczy!...

Tymczasem czerwoni atakowali nadal z impetem. Wyglądało na to że chcą wygrać mecz w tym samym stosunku, co w ubiegłą niedzielę.

Fabryczni piłkarze wykazywali co prawda wiele ambicji, ale dziwiła ich coraz bardziej taktyka przeciwników. W grze wyróżnili się tylko Kola i jego partner z prawego skrzydła — pomocnik Siergiej. Pokazali oni kilka przemyślanych akcji w czasie których udało im się dojść pod bramkę czerwonych, lecz obrońcy „Motoru" zawsze w porę likwidowali niebezpieczeństwo.

W 27 minucie, stołeczni piłkarze strzelili drugą bramkę. Teraz Jura nie miał nic do powiedzenia. Naciągnął tylko czapkę głębiej na oczy.

— „Ależ dostają" — powiedział jeden z widzów, siedzących przed Mikołajem Semenowiczem. —Posypały się gole jeden za drugim"! Kostia z nienawiścią popatrzył na plecy mówiącego.

Mikołaju Semenowiczu — szepnął przysunąwszy się do trenera— pozwólcie, żebym zagrał!...

— Jeszcze za wcześnie — usłyszał odpowiedź. — ale przygotuj się zmienić Zajcewa!

— Kolę? — zdziwił się Kostia — Przecież on gra dzisiaj najlepiej z całej drużyny. Jemu biją brawa... i, patrzcie, patrzcie!!!

Kola, wykorzystawszy chwilę nieuwagi przeciwnika zdołał dojść z piłką do linii pola karnego. Nie spodziewanie posłał silnego „szczura" w wąski korytarz między dwoma obrońcami. Bramkarz za późno zobaczył piłkę i spóźnił się o ułamek sekundy. Piłka, dotknięta tylko końcami jego palców, znalazła się w bramce.

Stadion zatrząsł się od oklasków. Tysiące ludzi chciało swymi brawami dopomóc niebieskim w dalszej walce.

Mikołaj Semenowicz w dalszym ciągu uważnie obserwował grę. Interesowało go szczególnie prawe skrzydło. Kolę Zajcewa pilnowało teraz dwóch graczy przeciwnika — obrońca i pomocnik. Tym czasem cała drużyna niebieskich, nie licząc się z tym, kierowała wszystkie piłki do Koli. Ani jedna, ani druga strona nie zauważyła wśród zaciętej walki, że Zajcew wyeksploatował już cały zapas swych sił. Koszulka na jego plecach z niebieskiej stała się granatowa.

— Idź zmień Zajcewa! — powiedział Mikołaj Semenowicz do Kostii, — powiedz też Wołoszynowi, żeby grali swobodniej i przestali iść na przebój. No, biegiem!!!

* * *

...Taktyka Kostii różniła się zasadniczo od taktyki Zajcewa. Gdy tylko dostawał piłkę, momentalnie oddawał ją partnerowi nie tracąc sił na pojedynki z pomocnikiem i obrońcą. Kostia wziął na siebie rolę „błądzącego gracza ataku" i zdążył już nawet gdzieś po przeciwnej stronie boiska przeprowadzić do spółki z Anatolem szereg niebezpiecznych dla przeciwnika kombinacji. Teraz, przy „błądzącym graczu" prawe skrzydło niebieskich nie wymagało specjalnego krycia i pomocnik „Motoru" uganiał się za Kostią na środku boiska. O to właśnie chodziło. Dostawszy piłkę Kostia nie spodziewanie zmienił pozycję z Siergiejem i z 12 metrów oddał strzał na bramkę.

I znowu bramkarz tylko koniuszkami palców zdążył dotknąć piłki.

Widownia patrzyła z zapartym oddechem, jak piłka wirując dookoła swej osi, opisała łuk i, odbiwszy się od słupka, wyszła w pole.

Gwizdek sędziego został zagłuszony gwarem panującym na trybunach. Skończyła się pierwsza połowa meczu. Gracze opuszczali boisko.

* * *

Kiedy Mikołaj Semenowicz wszedł do szatni, było tam cicho, jak makiem zasiał. W fabrycznej drużynie ustaliło się niepisane prawo: w czasie przerw nie zaczynać sporów i narzekań, a tylko spokojnie odpoczywać. Gracze leżeli na ławkach w swobodnych pozycjach, niektórzy z podniesionymi do góry nogami. Trener ucieszył się: trudne spotkanie nie naruszyło dyscypliny.

— Będziemy grać jeszcze swobodniej, chłopcy, narzucimy im swoją taktykę! — Mikołaj Semenowicz mówił tak, jakby sam był bezpośrednim uczestnikiem meczu.

— Michał! — zwrócił się do Wołoszyna — w poprzednich spotkaniach tyś nie tylko pomagał napastnikom, ale i sam atakowałeś, a teraz kurczowo trzymasz się defensywy, nie mogąc zdecydować się na żaden strzał z większej dali gości. To błąd z twojej strony...

— I jeszcze jedno: grajcie teraz znów na prawe skrzydło, to jest na Jarcewa.

— To znaczy, że już jestem weteranem? — smutno uśmiechnął się Kola.

— Tak, honorowym! — zażartował trener. — Zrobiłeś, co do ciebie należało, teraz kolej na Kostię...

* * *

Zbliżał się wieczór, zerwał się silny wiatr, który wzniecał tumany kurzu na całym stadionie.

Już w pierwszych minutach gry fabryczni piłkarze otrzymali ciężki cios. Wykorzystując podanie z samego rogu boiska — czerwoni zdołali w zamieszaniu podbramkowym ulokować piłkę w siatce. Wynik brzmiał 3:1. Mikołaj Semenowicz z niepokojem zacisnął usta. Siedzący obok niego Kola zadrżał, jakby z zimna.

Z tylnego rzędu rozległo się westchnienie.

— A niech ich...

Tymczasem na boisku zaczęła się zacięta walka. Nie zwracając uwagi na utracone bramki, błękitni zaczęli grać trochę swobodniej. Michał często wysuwał się naprzód z linii pomocy, próbował nawet strzelać. Zmiany pozycji pomocy i podciąganie do przodu obrońców wzmocniło linię ataku. W pewnej chwili Kostia, dostawszy piłkę nie pobiegł z nią wzdłuż linii autowej, ale oddał Siergiejowi, a sam przeszedł do środka. Tymczasem Michał przejął od Siergieja podanie dla Kostii i strzelił.

Strzał był tak błyskawiczny, że bramkarz nawet nie drgnął.

— Jest! — rozległy się okrzyki i burzliwe oklaski na widowni. Ale ani gracze, ani trener nie cieszyli się nimi. Groza porażki wciąż jeszcze wisiała nad drużyną, — była 35 minuta drugiej połowy meczu.

Błękitni starali się wykorzystać zamieszanie, jakie powstało w formacjach przeciwnika po utracie bramki. Mieli teraz inicjatywę na boisku i więcej z gry, ale „Motor" umiał utrzymywać przewagę. W tym celu pomocnicy przenieśli się do obrony i umiejętnie hamowali zapędy przeciwników.

Michał nastawiał grę całej drużyny na nieustający atak. Ale ani przerywania się pod bramkę, ani częste strzały nie przynosiły wyrównania. Doświadczony przeciwnik bronił się, grając na czas, a nawet próbując ataków.

— Nic z tego nie będzie! — jęknął ktoś obok Mikołaja Semenowicza. Kola z ukosa popatrzył na trenera. Na jego czole rysowała się głęboka zmarszczka.

Ostatnie minuty meczu... Nie zrażeni piłkarze fabryczni walczyli dalej o zmianę wyniku.

...Kostia gonił właśnie piłkę, która zdawało się, już, już, miała wyjść na aut. W ostatniej chwili zdążył ją doścignąć. Sytuacja stała się nagle groźna. Skręciwszy gwałtownie do tyłu, Kostia „kiwnął" obrońcę i szybkim zrywem poszedł na bramkę. Znalazł się od niej w odległości jakichś 16 metrów, sam na sam z bramkarzem. Wreszcie nadszedł ten długo oczekiwany moment, gdy między napastnikiem, a bramkarzem nie ma nikogo więcej, — moment, o który walczy się w ciągu całej gry. A to ci szczęście — strzelić decydującą bramkę, nie patrząc na nic, nawet na czającego się bramkarza.

— Strzał! — rozległy się okrzyki na trybunach. — Bij!!!

— Nie strzelaj! — szepnął trener, ściskając aż do bólu palce.

I jak gdyby Kostia usłyszał nie ryk tysięcy widzów, a właśnie cichy szept Mikołaja Semenowicza.

Jeszcze na ułamek sekundy przed tym, zanim Kostia znalazł się oko w oko z bramkarzem, zauważył on jak Siergiej wysuwa się na idealną wprost pozycję do strzału. I Kostia zrobił nie to, czego oczekiwali widzowie. Oddał piłkę...

Strzał Siergiejewa z biegu był nie do obrony. Piłka wpadła w siatkę...

— Koleńka!!! krzyknął Mikołaj Semenowicz, schwyciwszy Zajcewa za plecy.

— Mikołaju Semenowiczu, Mikołaju Semenowiczu! — trzęsącymi się ustami powtarzał Kola, obejmując trenera.

Teraz, gdy stali obok siebie, i gdy trener nie mógł powstrzymać swych uczuć, wyszło raptem na jaw, że jest on jeszcze bardzo młody prawie rówieśnik swych wychowanków.

— „Orlęta"! — rozległ się ten sam głos, który przed tym wymówił słowo „żółtodzioby".

Również zawodnicy, po raz pierwszy od początku meczu okazali swą radość. Siergiejew mocno objął Kostię i pocałował go. Jura podrzucił do góry swe rękawice, złapał je i triumfująco powiedział: — „A co? nie mówiłem, że pierwsza bramka nic jeszcze nie znaczy?"...

Stadion szalał. Raz po raz wzlatywały do góry czapki. Puszczony przez kogoś dziecinny, różnokolorowy balonik unosił się w błękit nieba...

* * *

Dogrywka nie przyniosła zmiany wyniku.

Z ogromną wiarą w swoje siły, młodzi piłkarze byli gotowi do nowego spotkania z przeciwnikiem.



Zawodniczki ZSRR w czasie pobytu w Warszawie startowały również w marszach jesiennych. Na pierwszym planie: Czudina, Dumbadze, Toczenowa i Andrejewa. (Fot. Archiwum)

Uczymy się maszerować

Technika i taktyka

Marsze jesienne, mające się odbyć w bież. miesiącu, będą nie tylko potężną manifestacją ideologiczną, ale także pokazem sprawności fizycznej młodzieży i szerokich mas. Niejednemu już przydał się taki egzamin własnych możliwości fizycznych; pesymistów przekonał, że nie jest tak źle z ich stanem zdrowia, a tych, którzy po raz pierwszy weszli w czynny kontakt ze sportem, napełnił optymizmem, że nie tak trudno zostać sportowcem.

Brzydko i nieekonomicznie

— Czy wszyscy umiemy chodzić? — pyta R. Hewett, jeden z wybitniejszych teoretyków pieszego sportu. Zdawać by się mogło, że sztukę tę posiadaliśmy już w dzieciństwie; tymczasem większość ludzi chodzi brzydko, nieekonomicznie i co za tym idzie, nieestetycznie. Chód jest najbardziej naturalnym sportem, związanym z bytem człowieka, nie wymagającym żadnych przyrządów, prócz obuwia (zresztą można chodzić i boso); daje najłatwiej osiągalną podstawę sportu masowego, a jego wszechstronny i dobroczynny wpływ na organizm, stawia go w rzędzie najbardziej wartościowych ćwiczeń fizycznych. Chód i bieg, od zarania dziejów ludzkości, pomagał człowiekowi w walce o byt, był podstawą walki, polowania i wędrówek. Mimo wszelkich współczesnych udogodnień komunikacyjnych chód pozostał podstawą wszelkich ćwiczeń, jest najlepszym sprawdzianem wyrobienia gimnastycznego jednostki.

Zapominamy chodzić

Jednym z ujemnych objawów, współczesnej urbanizacji jest to, że ludzie „zapominają" chodzić, używając prawie wyłącznie auta, tramwaju i windy. To rozleniwienie ruchowe wpływa fatalnie na zdrowie i samopoczucie, a w wielu chorobach przemiany materii lekarze przepisują przede wszystkim chodzenie, jako ruch leczniczy.

Chód można dowolnie regulować: od lekkiego ćwiczenia do najbardziej intensywnego wyczynu sportowego. Pamiętajmy, że nawet spokojny spacer powoduje 300 proc. wzrostu zużycia energii i znaczną przemianę materii. Przy chodzie sportowym liczby te wielokrotnie wzrastają, aż do pewnego maksimum, zwanego „granicą ekonomicznego marszu". Wtedy odruchowo zaczynamy biec, wybierając łatwiejszy rodzaj pracy.

Style i sposoby

Ruch podczas marszu, mimo pozornej prostoty, jest nader skomplikowany. Zbadano go dokładnie naukowo, od klasycznych badań Marey'a do ostatniej zbiorowej pracy moskiewskiego instytutu WF. Nie wnikając w szczegóły tych badań, zastanówmy się nad stylem chodu i wysnujmy wnioski praktyczne.

Można by wykazać kilkanaście sposobów chodu. Najbardziej uderzające różnice wykazuje sztywny styl mieszkańca równin i ugięty, elastyczny krok człowieka gór. Styl sportowy ujął w surowe reguły ruchy piechura, karząc dyskwalifikacją za drobne nawet odchylenia. Zwłaszcza Anglicy są purytanami chodu, chodząc wybitnie sztywno. Przeciw temu purytanizmowi i sztuczności zaznaczyła się ostatnio w świecie sportowym reakcja na rzecz większej miękkości i swobody ruchów w marszu. Nie chodzi tu oczywiście o podbiegi, ale o wyeliminowanie sztywności mięśni i zbliżenie do tzw. „marche en flexion", (marsz ugięty). Angielski styl chodu jest więcej męczący od średnio-szybkiego biegu. Poza tym wstrząsy wewnętrznych organów ciała, które nie są amortyzowane, jak przy biegu, są, jak wykazał Szczerbatow, niekorzystne dla organizmu, utrudniają system oddechu.

Uczmy się maszerować

Ale i zwykły marsz sportowy, może być wykonany mniej lub więcej ekonomicznie, może męczyć piechura, jeśli ten ostatni wykonuje niecelowe ruchy.

Dla murarza w Nowej Hucie nie jest obojętne, czy kładzie cegłę dwoma, czy trzema ruchami — podobnie i piechur musi racjonalizować swą pracę. Styl piechura jest tym doskonalszy, im bardziej zześrodkowuje się w posunięciu ciała naprzód. A więc wszelkie rozpraszanie siły na boki, stawianie stóp na zewnątrz i szeroko od siebie, będzie błędem.

Ludy pierwotne maszerując, zostawiały ślad stóp, niemal w jednej linii. Nie idąc tak daleko, wymagamy jednak, by stopy stawiać równolegle do osi marszu i dość wąsko. Co do długości kroku, to wyrobić sobie musimy miarę, odpowiadającą naszej budowie, długości nóg, ciężarowi, temperamentowi itd. Za długi krok wywoła niekorzystne położenia stawowe i oscylacje boczne; za krótki — jest za mało wydajny. Mimo stawiania całej stopy na ziemi stawy: skokowy, kolanowy i biodrowy przez lekkie ugięcie sprężynują nasz krok chroniąc organy wewnętrzne od wstrząsów.

Co do pracy rąk i barków, zdania są podzielone. R. Hewett widzi w niej „żywą siłę, popychającą naprzód i neutralizującą boczne oscylacje tułowia". Inni autorzy radzą stosować umiarkowaną pracę ramion. Właściwa technika oddechu wymaga odciążenia mięśni aparatu oddechowego, co nie godzi się z intensywnym ruchem ramion i klatki piersiowej. W szybkim chodzie tułów wychyla się znacznie do przodu. Gra tu nie tyle rolę pokonanie oporu powietrza, jak w kolarstwie, ale pewne odciążenie miednicy i ułatwienie swobodnego, posuwistego kroku. Tak maszerują zawodnicy radzieccy, taki styl doradza Langer, autor i praktyk niemiecki. Dla wyrobienia sobie tego jakby uniesienia tułowia i koncentracji uwagi na pracy nóg, niektórzy fachowcy polecają marsz z prowadzeniem roweru i trzymaniem obu rąk na kierownicy. Ciężar tułowia spocznie wtedy częściowo na rowerze, a nogi mogą swobodnie wykonywać swą pracę marszową. Krok wtedy wydłuża się, kolana, lekko ugięte, amortyzują wstrząsy (podobnie, jak i stopy), a rower siłą inercji zachowuje pewną stałą, równomierną szybkość. Również dobrym ćwiczeniem jest chód na nartach.

Co do techniki oddechu, Langer radzi oddech trzytaktowy (trzy kroki wdech, trzy kroki wydech).

Taktyka piechura

Dobra taktyka piechura wymaga mądrości równomiernego rozłożenia szybkości na cały dystans i wyrobienia sobie własnego optymalnego rytmu marszu. Człowiek pracy, nie mający czasu na codzienne treningi, może trenować chód, choćby idąc do miejsca pracy. Chód ma tę zaletę, że można go uprawiać zawsze, w mieście czy na wsi, przy każdej pogodzie i w codziennym ubraniu. Jest to „król sportu masowego" — najprostsze i najlepsze ćwiczenie. Chodzi tylko, by na tę codzienną czynność „spojrzeć pod kątem sportowym" i traktować ją według reguł higieny i sportu.

Ludwik LESZKO

Szczecin przoduje

SZCZECIN. W ogólnopolskiej klasyfikacji Marszów Jesiennych, Szczecin zawsze plasował się na czołowych miejscach, a w roku 1949 zajął pierwszą pozycję w kraju. Również tegoroczne przygotowania okręgu szczecińskiego wskazują, że w tej pięknej, masowej imprezie zajmie on poczesną lokatę.

Ustaleniem trasy zajmą się w terenie lokalne komitety organizacyjne, a w Szczecinie organizatorzy marszów w poszczególnych punktach miasta. Punktów takich będzie 11, w tym 1 na przedmieściach: w Dąbiu Stołczynie i Żydowcach. Zebrani na konferencji w WKKF przedstawiciele zrzeszeń sportowych przyjęli zasadę decentralizacji organizacyjnej: szkolnictwo zawodowe, PG SP i większe zrzeszenia sportowe, jak Gwardia, Kolejarz, Stal i AZS organizują Marsze Jesienne dla swoich członków, a mniejsze zrzeszenia łączą się w grupy.

Centralnym dniem marszów będzie 28 października. Startować będzie młodzież DOSZ i wszystkie zrzeszenia (prócz AZS). Akademicy i prawdopodobnie SP maszerują 21 bm.

Ogółem w województwie szczecińskim spodziewany jest udział ok. 26.000 startujących (bez młodzieży szkół ogólnokształcących), w tym około 6.000 w Szczecinie. Obecnie trwają masowe badania lekarskie uczestników w poradniach sportowych względnie przez lekarzy szkolnych i zakładowych. Niektóre zrzeszenia oraz szkoły rozpoczęły już systematyczne treningi, których schemat opracowała sekcja lekkoatletyczna WKKF. (ce)

Sportowcy katowickiego DOSZ-u zwyciężają w Łodzi

ŁÓDŹ. Reprezentacje okręgów łódzkiego i katowickiego DOSZ rozegrały w ubiegłą niedzielę w Łodzi spotkania w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i boksie.

W siatkówce i koszykówce lepszymi okazali się uczniowie i uczennice szkół zawodowych Łodzi. Spotkania siatkówki męskiej i żeńskiej przyniosły zwycięstwo łodzianom 2:0, a w koszykówce reprezentacja Katowic uległa 38:47 (18:24).

Mecz piłki nożnej przyniósł wysokie zwycięstwo Katowicom 4:0 (2:0). Katowiczanie triumfowali również w spotkaniu pięściarskim wygrywając w stosunku 12:0. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Katowic): Wielopolski pokonał Kamińskiego, Kubala wygrał z Morawskim, Bether pokonał Łukomskiego, Samiec przegrał w trzeciej rundzie z Olczykiem. Bielik wygrał z Jędrzejczakiem, Pietrzykowski przegrał z Harem, Cebrat przegrał przez tko z Stasikowskim, Obrusnik uległ Nagańskiemu, Żurawski wypunktował Srokę i Wojciechowski wygrał z Gierga.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. (s)

Zobowiązanie - sprawozdanie - kontrola

Sygnał telefonu.

— Hallo. Czy to redakcja „Sportu"? Chcę wam nadać wiadomość...

... „SKS „Górnik" przy Technikum Górniczym w Pszczynie podjęło zobowiązanie zdobycia do dnia 4 grudnia br. 100 odznak SPO. SKS „Górnik" wzywa inne koła do współzawodnictwa w zdobywaniu odznak..."

— Zanotowaliście? Czy możemy liczyć na zamieszczenie tej wiadomości w najbliższym numerze pisma?

* * *

Po otrzymanym fonogramie współpracownik redakcji udaje się do WKKF.

— Pozwólcie ob. inspektorze, że przeczytam wam treść zobowiązania SKS „Górnik" z Pszczyny. A teraz, czy możecie mi powiedzieć, ile odznak do dnia 30. 9. zdobyli członkowie tego koła?

— Ani jednej!!! To wygląda dość sensacyjnie. Może macie jakieś meldunki, ile i jakie próby przeprowadziło SKS?

* * *

Rodzi się pytanie: drukować, czy nie drukować? Może SKS przeprowadziło - z zachowaniem ścisłej tajemnicy — wszystkie próby letnie i teraz z całym spokojem urządza zawody, w których członkowie koła zdobywają brakujące normy? A może wyzwanie podyktowane zostało lekkomyślną pewnością siebie? Przeprowadzenie dwunastu prób dla stu zawodników, to biorąc pod uwagę okres dwóch miesięcy, porę roku i obowiązek studiowania — zadanie ciężkie.

SKS Górnik rzucając wyzwanie, bierze na siebie obowiązek toczenia zaciętej walki o prowadzenie, a posiada groźnych konkurentów. W kartotekach WKKF figuruje SKS przy szkole ogólnokształcącej męskiej stopnia licealnego w Tarnowskich Górach, która zgodnie z planem, miało uzyskać 78 odznak. Do 30 września uczniowie tej szkoły zdobyli już 121 odznak a po dalsze 100 sięga tyluż uczniów mających za sobą większość pomyślnie złożonych prób. Protokóły zawodów o odznakę zostały już potwierdzone przez komisję, przesłane do PKKF- a ten zdążył przekazać dane komitetowi wojewódzkiemu.

Opiekun koła, prof. Witos, umiał zainteresować młodzież ćwiczeniami fizycznymi, potrafił również natchnąć ją duchem zaradności i inicjatywy. Szkolne koło sportowe w Tarnowskich Górach, organizując cały szereg imprez sportowych, zaopatrzyło się w sprzęt (piłek futbalowych, do siatkówki i koszykówki posiada przeszło 40), a ponadto było w stanie przekazać z funduszów własnych 1,800 zł. na odbudowę Warszawy.

SKS w Tarnowskich Górach nie podjął żadnych zobowiązań, ale dążenia zarówno kierowników koła, jak i profesora Witosa są bardzo ambitne: pragną oni, aby wszyscy uczniowie szkoły (ok 300) mogli jeszcze w tym roku szczycić się posiadaniem odznaki SPRAWNY DO PRACY I OBRONY.

Zamieszczamy wyzwania SKS „Górnik" przy technikum górniczym w Pszczynie. Wierzymy w poczucie odpowiedzialności kierownictwa i członków koła.

Wierzymy że w dniu 4 grudnia bież. roku inspektor SPO WKKF będzie posiadał protokóły komisji stwierdzające, iż 100 uczniów technikum zdobyło prawo noszenia odznaki.

A sprawą dotrzymania warunków zobowiązania interesować będzie nie tylko redakcja „Sportu" i WKKF. Są dowody, że sprawą tego wykonania zajmie się również DOSZ w Katowicach.

W kilku wierszach

POZNAŃ. Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 7 bm. w Poznaniu. W ramach tych zawodów odbędzie się finałowy mecz piłki nożnej o mistrzostwo Polski głuchoniemych między reprezentacjami Śląska i Wejherowa.

* * *

GLIWICE. Drugi z kolei finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, rozegrany zostanie 6 i 7 bm. na kortach Stali w Gliwicach między zespołami Stali Katowice i Gliwice.

* * *

SZCZECIN. Rada klubu i zrzeszenia sportowego Ogniwo postanowiła ukarać dożywotnią dyskwalifikacją i usunąć z życia sportowego tenisistę szczecińskiego Tomaszewskiego, za niesportowe zachowanie się.

* * *

W DALSZYCH piłkarskich spotkaniach towarzyskich rozegranych ub. niedzieli i podczas tygodnia padły następujące wyniki: Kolejarz Grańsk pokonał Kolejarza Grudziądz 1:0 (1:0) WKS Flota Gdynia wygrała z Unią w Włocławku 8:3 (3:3) Budowlani Opole zwyciężyli Gwardię Kielce 4:0 (1:0), OWKS Lublin zremisował z Kolejarzem Toruń 1:1 (1:0). Ogniwo Bytom pokonało we Wrocławiu tamtejszą Stal 2:0 (0:0).

* * *

RZESZÓW. Odbył się tu międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Rzeszów — Lublin, zakończony zwycięstwem Rzeszowa 145:116. W meczu tym reprezentant Rzeszowa, Mauthe, ustanowił wynikiem 13.09 m. nowy rekord okręgu w trójskoku.

Przez różowe OKULARY BARNABY

No to cyk...!

Przeminęło to już wprawdzie z wiatrem, jako, że rzecz cała zdarzyła się jeszcze w okresie obozów letnich, niemniej jednak nie straciła ona nic ze swej aktualności i dlatego też zostanie tutaj szczegółowo opowiedziana.

Zdarzyło się więc tak, że grupa uczniów szkół radomskich bawiła na obozie letnim w Sielpi Dużej. Gdzie leży Sielpia Duża? Nie każdy o tym wie, a więc żeby mu to było wiadome, zdradzimy, że Sielpia Duża leży w pobliżu Radorzyc, zaś Radorzyce leżą znowu w powiecie koneckim (jest to przymiotnik od nazwy — Końskie). Otóż w tejże Sielpi Dużej uczniowie ci, jak to bywa na obozie, zajmowali się rozmaitymi przyjemnymi a pożytecznymi sprawami, a rzecz prosta także i sportem. Zorganizowali m. in. wcale udatną drużynę piłki nożnej, która wkrótce zyskała sobie niejaką sławę w całej okolicy.

Nic więc dziwnego, że młodzi piłkarze otrzymali pewnego dnia zaproszenie do wyżej wspomnianych Radorzyc na mecz z miejscowym LZS-em. Bardzo się z tego naturalnie ucieszyli, jako że ów LZS uchodził w tejże samej okolicy za dość silny zespół, z którym podobno nie łatwo było wygrać. Ale ponieważ nie chodziło tu przecież tyle o wygraną, co o przyjemność meczu towarzyskiego, więc też do Radorzyc wybrano się ochotnie i z należytym zapałem.

No i zajechano na miejsce, mecz rozegrano, przegrywając go z lekka, i właściwie wszystko byłoby w porządku i nie wymagałoby żadnych dalszych komentarzy, gdyby nie to, co nastąpiło po meczu.

Och, nie było tam żadnej bójki, ani rzucania kamieniami, czy czegoś w ten deseń — broń Boże, była tylko — kolacja.

— A cóż złego może być w kolacji? — zawołają zapewne nasi czytelnicy.

Pewnie, że nic złego, tylko kolacja kolacji nie równa. Albowiem jak się okazało, kolacja owa, na którą uczniów radomskich tak gościnnie zaprosił prezes LZS-u, składała się z zakąsek i z... wódki. Nawet można powiedzieć, iż zakąsek było stosunkowo mniej, a za to więcej wódki.

Cóż było dalej? A no dalej było to, że młodzi chłopcy, nie pijący alkoholu, zaczęli się wymawiać. Ale pan prezes i jego otoczenie byli nieubłagani.

— Co, nie chcecie pić? — mówiono do uczniów. — Jak nie będziecie pili, to nie dostaniecie furmanki na powrót do domu...!

A był już późny wieczór.

Cóż było robić? Chłopcy w ten sposób sterroryzowani, udawali że piją, krztusząc się przy tym zawzięcie, i błagali w duchu los, aby owa gościnna „kolacja" jak najprędzej się skończyła. Gościna ta jednak trwała dość długo, jak to zresztą zwykle przy tego rodzaju okolicznościach bywa. Dość na tym, że gdy młodzi sportowcy odjeżdżali do domu, to bardzo klęli ten cały aż zanadto „towarzyski" mecz, a zwłaszcza ci, którzy musieli przełknąć mimo krztuszenia się mniejszą lub większą dawkę alkoholu.

Nie trzeba jednak przypuszczać, że dla „gościnnego" LZS w Radorzycach był to jakiś dziewiczy występ. Nic podobnego. W korespondencji, nadesłanej nam na ten temat czytamy co następuje:

„Jak się okazuje tego rodzaju „kolacje" są dość częste w LZS Radorzyce, i pod względem alkoholowym bardzo obfite, szczególnie gdy wygra miejscowa drużyna. W tym rozpijaniu młodzieży wiejskiej duże „zasługi" położył zarząd klubu z prezesem na czele, który poza tym jest tak ruchliwy, że potrafi „odpowiednio" nastawić zawodników drużyny, a nawet miejscową publiczność, aby tylko wygrać mecz. Jesteśmy zdania, że LZS-em w Radorzycach powinien się bliżej zainteresować PKKF w Końskich".

My też jesteśmy takiego zdania...

Janina Żołna — wzór sportowca wzór działacza

Jedno z pism Wybrzeża, pisząc swego czasu o przebiegu raidu motocyklowego w Gdańsku, specjalnie podkreśliło wielką ambicję zawodniczki katowickiej Stali, która pomimo niebezpiecznego wypadku na trasie, dojechała do mety —, jak się później okazało — ze złamaną nogą, zajmując trzecie miejsce.

Zacięcie i ambicja, to cechy **Janiny Żołny**, znanej zawodniczki i działaczki sportowej. Walory te wykazuje nie tylko na trasach wyścigów ulicznych lub raidów, lecz i w codziennej pracy na polu sportowym. Nic więc dziwnego, że w ubiegłym roku zawodnicy katowickiej Stali wybrali ją jednogłośnie przewodniczącą sekcji motorowej, a następnie po połączeniu się Stali katowickiej ze Stalą Gliwice i utworzeniu centralnej sekcji zrzeszenia, powierzono jej odpowiedzialną pracę sekretarza sekcji.

Pełniąc tę funkcję Żołna wykazała się dużymi umiejętnościami organizacyjnymi. W dużej mierze, zasługą jej jest m. in. przeszkolenie na dwóch kursach motorowych wspólnie z **ob. Drozdowskim**, przeszło 700 osób. Żołna szczególnie zajęła się dziewczętami. Po zwerbowaniu dla sportu motorowego 13 kobiet, stworzyła kobiecą grupę uczestniczek kursu motorowego.

Największym sukcesem Janiny Żołny w tym czasie było spowodowanie zdobycia przez wszystkich bez wyjątku członków sekcji motorowej Stali, odznaki SPO. Szczególnie cieszyły ją doskonałe wyniki, uzyskiwane na torze przeszkód i w lekkiej atletyce.

Pracę nad popularyzacją SPO Żołna nie ograniczała jedynie do działalności wśród motorowców. Wybrana kierownikiem komisji do spraw SPO przy radzie oddziałowej w Katowicach dzięki planowej i bezinteresownej pracy, którą świetnie godziła z pracą urzędnika wydziału prawnego Centr. Zaopatrzenia Sprzętu Hutniczego, uzyskała świetne wyniki, które wyrażały się w formie wielu setek ponad limitowych odznak SPO, zdobytych przez hutników i metalowców okręgu katowickiego.

Żołnę, odznaczoną przez radę okręgową odznaką honorową i dyplomem zasługi, spotkało wkrótce nowe wyróżnienie. Rada główna ZS Stal powołała ją do komitetu organizacyjnego Spartakiady. Kontrolując prace na obozach przygotowawczych do Spartakiady, Żołna zapoznała się bliżej z innymi dziedzinami sportu. Toteż w okresie Spartakiady była członkiem komisji kulturalno-oświatowej, oraz kierownikiem grupy lekkoatletycznej Stali, wywiązując się bezbłędnie z powierzonego jej zadania.

Kilkunastodniowy pobyt na Spartakiadzie zadecydował również o jej karierze życiowej. Pokochawszy sport i pracę na polu krzewienia szczytnych ideałów socjalistycznej kultury fizycznej zwolniła się z pracy w dziale prawnym CZPH, postanawiając przyjąć ofiarowaną jej odpowiedzialną pracę instruktora organizacyjnego w radzie okręgowej ZS Stal w Katowicach.

Janina Żołna zwierzając się nam ze swych planów na przyszłość z dumą oświadczyła, że w przyszłym sezonie startować będzie już nie na małej SHL-ce 125 ccm, lecz na mocniejszym i szybszym NSU 250 ccm. (jb)

Z notatnika szermierza

● Ogólnopolskie mistrzostwa ZS Stal odbędą się przy końcu bież. miesiąca we Wrocławiu. Startować będą m. in. mistrzowski zespół Polski — Stal [illegible] Katowice z [illegible] Rydzem i Sobikiem, Stal Wrocław z Suskim, Dobrowolskim, Ludwiczakiem, Kijesewskiem i Ostańkowiczem; Stal Gliwice — z Francem i Stal Poznań. W konkurencjach kobiecych walczą: Liszkowska (Katowice) Knapik, Nowicka, Musiał i Lompart (Wrocław) oraz i kilka innych młodych florecistek.

● W połowie przyszłego miesiąca odbędzie się w Krakowie Turniej Miast z udziałem Katowic, Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Gdańska i Szczecina.

● Sezon szermierczy we Wrocławiu rozpoczną spotkania Stali z Budowlanymi, i AZS z OWKS.

Z.S. Górnik Radzionków w II lidze

Trudno opisać, co się działo na boisku radzionkowskiego Górnika, kiedy w ub. niedzielę gospodarze, w decydującym o zakwalifikowaniu się do drugiej ligi spotkaniu z Kolejarzem Świdnica, strzelili drugą bramkę. Mimo, że do końca meczu brakowało jeszcze 60 minut, wszyscy nie posiadali się z radości. No bo stosunek 2:0, a przy tym coraz słabsza gra gości oznaczały pewne zwycięstwo i awans.

Leciały w górę czapki, nikt już nie klaskał, wszyscy, stojąc, krzyczeli przeciągle: „Brawo!". Stojący za bramką kierownik drużyny Górnika, ob. Serafiński wyczyniał pełne radości i entuzjazmu skoki, machając zdjętym z głowy kapeluszem. Padła trzecia bramka, czwarta... Potem przyszła kolej na gości, którzy strzelili pierwszą i — ostatnią bramkę, wreszcie gwizdek sędziego oznajmił koniec spotkania.

Zaroiło się boisko od tysięcy entuzjastów radzionkowskiego zespołu. Znowu huczne brawa, oklaski i okrzyki. Z dumą i zachwytem poniesiono na rękach całą, już drugoligową drużynę do szatni...

Uzasadniony entuzjazm

Nie można się dziwić entuzjazmowi radzionkowskiej publiczności. Dwa lata czekała na tę chwilę. W ciągu tego okresu ilość sympatyków piłki nożnej w Radzionkowie wzrosła wielokrotnie. Żaden z nich nie opuszczał ani jednego spotkania.

Piszemy o ostatnich dwóch latach, bo okres ten jest o wiele obfitszym w pomyślne rezultaty radzionkowskiego klubu, niż poprzednie. Górnik jest starym klubem. Bieżący rok jest 33 jego istnienia. Do 1949 roku wszystko tam stało w miejscu. Piłkarze stale grali w A-klasie, gdzie byli zaliczani do przeciętnych zespołów. Inne sekcje wykazywały również bardzo skromną działalność.

Wszystko zmieniło się dwa lata temu.

Wybrano nowy, ściśle górniczy zarząd, na czele którego stanął dyrektor kopalni **inż. Porąbka**. Ożywiły się sekcje, powstały nowe. A piłkarze, którzy byli i ciągle są najpopularniejszą w klubie sekcją, grali z każdym spotkaniem lepiej. Praca trenera Dylki nie szła na marne. Już w ub. roku zespół był bliski awansu, ubiegł go jednak na finiszu Górnik Knurów...

Droga do awansu

— Nie zraziliśmy się tym jednak — mówi kierownik drużyny ob. Serafiński. — Staraliśmy się w tegorocznych rozgrywkach zagrać lepiej, no i dopięliśmy swego. Awans do drugiej ligi to bardzo trudna sprawa. Szczególnie u nas, na Śląsku, gdzie w rozgrywkach klasy wojewódzkiej startuje wiele drużyn, grających na mniej więcej równym poziomie.

Rozgrywki finałowe klasy wojewódzkiej kosztowały nas najwięcej nerwów i wysiłku. Jedna porażka decydowała o wyeliminowaniu z dalszych spotkań. Wyszliśmy jednak zwycięsko z tej batalii. W meczach międzystrefowych graliśmy już o wiele pewniej i, co za tym idzie, lepiej.

— Najcięższy mecz mieliśmy w pierwszej serii ze świdnickim Kolejarzem. Zremisowaliśmy 1:1. Najlepszy — z wrocławskim Ogniwem we Wrocławiu, najgorszy wreszcie z... najsłabszą drużyną walk o wejście — Unią Racibórz, który przegraliśmy 3:8.

Przedstawiamy drużynę

Wymieńmy nazwiska tych, którzy reprezentowali radzionkowskiego Górnika we wszystkich niemal tegorocznych spotkaniach: bramkarz: **Szewczyk** (rez. **Olszyczka**), obrońcy: **Cholewa B.** i **Brol**, pomocnicy: **Klaczek**, **Wikarek** i **Golus**, napastnicy: **Matejczyk**, **Wieczorek**, **Szollysik**, **Ryborz**, **Golenia** i **Michalik**.

Wszyscy, z wyjątkiem Cholewy, to młodzi chłopcy. Młodziutki **Szollysik** jest znany ze wspaniałej gry w międzyokręgowym meczu z Warszawą, w którym strzelił 3 bramki. W reprezentacji juniorów Śląska grał do niedawna Matejczyk, dobrym jest również Golenia.

Mają oni godnych następców. Rezerwa Górnika zdobyła mistrzostwo swej grupy w klasie powiatowej, a dwie drużyny juniorów zajęły w [illegible] pierwsze miejsca w swoich grupach. Fakt ten jest dowodem sumiennej, systematycznej pracy nie tylko nad paczką najlepszych. [illegible]

Takie wykłady przynoszą korzyść

Członkowie koła sportowego przy kopalni „Ziemowit" w Lędzinach prowadzą systematycznie zajęcia ideologiczne i wychowawcze. Na urządzane w świetlicy pogadanki, przychodzą prawie wszyscy członkowie.

Na jednym z takich wieczorów dyskusyjnych kierownik sekcji motorowej ob. Kapias mówił o [illegible] Warszawy. Po prelekcji nastąpiła dyskusja, w której brało udział zaledwie kilka osób. Byli to przeważnie ci, którzy już zwiedzili stolicę.

— [illegible] ty zabrać głosu? — zapytał ob. Kapias.

— Ja bym też mówił — odpowiedział Sikora — ale przecież trudno coś powiedzieć o budowie MDM czy trasie W—Z, kiedy się tego nigdy nie widziało.

— Postaramy się — powiedział przewodniczący rady zakładowej, ob. Nieszporek — żebyście zobaczyli na własne oczy, jak buduje się nasza stolica.

Po 14 dniach przed świetlicę zajechał samochód z napisem „Kino objazdowe".

„Szeroka droga" i „1 Maj" — oto tytuły wyświetlanych filmów, obrazujących budowę stolicy i realizację Planu 6-letniego. Filmy cieszyły się olbrzymim powodzeniem.

Zarząd koła postanowił uzupełniać w miarę możności wszystkie pogadanki i wykłady wyświetlaniem filmów i przeźroczy. (kp)

Od A do Z

AZS Katowice przykłada wielką wagę do półfinałowych mistrzostw Polski w szczypiorniaku. W tym celu zawodnicy przebywali przez dwa tygodnie na obozie kondycyjno-[illegible] nie trenują na boisku katowickiego Kolejarza.

B[illegible] wana na najbliższym posiedzeniu wydziału sportowego.

Czołowy kolarz Śląska Wyglenda [illegible] na Spartakiadzie kontuzji i znajduje się w szpitalu w Piekarach.

Dnia 7 bm. odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej: Ferrum Katowice — Budowlani Rozgoźniki, Stal Huta Cedler Sosnowiec — Górnik Ib [illegible] Górnik Sośnica.

Eugeniusz Piernak z Kolejarza Sosnowiec został ukarany surową naganą przez sekcję piłkarską [illegible] za niesportowe zachowanie się na boisku.

Finałowe rozgrywki piłkarskie juniorów o tytuł [illegible] Śląska rozpoczną się w nad[illegible] niedzielę. W Częstochowie spotka się Ogni[illegible] Mikulczyce, a w Czechowicach Kolejarz ze Stalą Lipiny.

Górnik Knurów pokonał na własnym boisku w towarzyskim meczu piłkarskim Górnika Bytom 2:0 (1:0).

Huta Baildon odniosła w ub. niedzielę podwójny sukces. Pierwsza drużyna zwyciężyła Kopalnię Emin[illegible] :2, a zespół Ib wygrał z WKS Wełnowiec 1:0.

Interesujące zawody bokserskie o tytuł mistrza Śląska pomiędzy Stalą Siemianowice, a Górnikiem Zabrze odbędą się 8 bm w Siemianowicach.

Jak nas informują, strzeleckie mistrzostwa Śląska odbędą się w dniach 6 i 7 bm. w Bytomiu. Do mistrzostw zgłosiło się 8 zespołów przy czym zrzeszenie Górnik wystawia 2 zespoły, a AZS Katowice, Kolejarz, Unia, WKS, Stal i [illegible] nym.

Kolejarz Piotrowice pokonał w meczu piłkarskim o puchar WKKF Piotrowicką Fabrykę Maszyn 1:0 (1:0).

LZS Podlesianka pokonała na boisku katowickiego Kolejarza LZS Orzesze 2:0 (0:0) zdobywając mistrzostwo Śląska LZS.

Łatwe zwycięstwo odniosła drużyna LZS Grzybowice w spotkaniu o puchar WKKF, zwyciężając LZS Ostropa 5:0.

Mistrzostwa drużynowe w [illegible] rozpoczną się 6 listopada. Wydział sportowy WKKF opracowuje obecnie kalendarz spotkań.

Na ostatnim zebraniu sekcja narciarskiej dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli: Drozd, Kalicińska, Wyrwicz, Moraoł, Madej, Zajączek, Linewicz i Izdebski.

Ogniwo Katowice wycofało drużynę piłkarską z rozgrywek o puchar WKKF.

Prezydium rady okręgowej ZS Stal skreśliło z listy członków swego zrzeszenia Zdzisława Mosura ze Stali Dąbrowa Górnicza za niesportowy tryb życia.

Rada oddziałowa Stali w Białej organizuje pod kierunkiem trenera Mieczki 6-tygodniowy kurs dla początkujących bokserów. Kurs trwa od 1 października do 15 listopada.

Sejmik bokserów śląskich odbędzie się 7 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń WKKF w Katowicach, przy ulicy Warszawskiej.

Towarzyskie zawody bokserskie Stal Rybnik — Włókniarz Bielsko odbędą się 6 bm. w Rybniku.

U[illegible] swoje drugie spotkanie piłkarskie o puchar WKKF, tym razem z rezerwą kopalni Eminencja 2:0.

WKS Brynów pokonał w meczu piłkarskim WKS Bobrek 4:3 (1:0).

Z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się 7 bm. na boisku Stali w Gliwicach wielki turniej hokeja na trawie z udziałem Ogniwa Cieszyn, Stali Sosnowiec, Budowlanych Bielsko, Stali Gliwice i Spójni Gliwice.

Stal przygotowuje się do sezonu zimowego

Nauczeni przykrymi doświadczeniami ub. roku, pracownicy rady okręgowej **ZS Stal w Katowicach** zawczasu pomyśleli o przygotowaniu sportowców swego zrzeszenia do sezonu zimowego. Stworzono ramowy plan pracy, w którym, m. in., starano się przewidzieć szereg imprez, mających na celu spopularyzowanie pewnych dziedzin sportowych oraz pozyskanie nowych członków dla swych kół na zakładach pracy.

Sekretarz rady okręgowej, Stali w Katowicach, ob. **Wilczok**, zapoznał nas z zasadniczym celem tego planu.

— Głównym motorem wszelkich akcji rady okręgowej w pracy sportowej będzie w tym okresie chęć niedopuszczenia do zastoju działalności w kołach sportowych. Koła nie powinny zapadać w tzw. sen zimowy, czemu postaramy się przeciwdziałać, organizując szereg zawodów obejmujących większość naszych członków. Od stycznia do kwietnia walczyć będą zapaśnicy i bokserzy o mistrzowskie tytuły indywidualne i zespołowe, przy czym eliminacjami objęte zostaną prawie wszystkie koła sportowe, a rada okręgowa udzieli poparcia słabszym kołom, wypożyczając im konieczny do przeprowadzenia zawodów sprzęt.

Rozgrywkami międzyoddziałowymi na wszystkich zakładach pracy rozpoczęte zostaną **turnieje siatkówki, koszykówki i tenisa stołowego**. Zawody **pingpongowe** zostaną również przeprowadzone w szeregu miast dla młodzieży niezrzeszonej. Postaramy się tym sposobem zdobyć nowych członków w kołach naszych hut i fabryk.

— Wspólnie z radami zakładowymi będziemy propagowali sport na częstych zebraniach załogowych. Szczególnie nacisk położymy na werbowaniu członków do sekcji ogólnego przygotowania, które nie odgrywały dotychczas [illegible]

— W realizacji tego zadania powinni nam pomóc gimnastycy, których posiadamy prawie ponad 4.000. Pomyśleliśmy o nich również i w okresie zimowym. Zorganizujemy szereg zawodów międzyzakładowych.

W ciągu dalszej rozmowy z obywatelem Wilczokiem, dowiadujemy się o trudnościach w akcji popularyzowania narciarstwa wśród hutników z powodu braku odpowiedniego sprzętu. W lepszej sytuacji znajdują się **łyżwiarze**. Osiem istniejących sekcji hokejowych, w tym dwie nowopowstałe w Rybniku i Zawierciu, są zaopatrzone w konieczny sprzęt i dysponować będą naturalnymi lodowiskami. Przeprowadzona zostanie masowa nauka jazdy na łyżwach. Poza tym przewiduje się zorganizowanie okręgowych mistrzostw narciarskich i łyżwiarskich, połączonych ze zdobywaniem norm do SPO.

Okres zimowy wykorzystany zostanie również do ożywienia pracy świetlicowej. Przede wszystkim przeprowadzi się planowe szkolenie ideologiczno — wychowawcze, zorganizowane zostaną konkursy gazetek ściennych oraz powstanie szereg zespołów muzycznych.

W planie pracy rady okręgowej Stali w Katowicach, trudno jednak nie zauważyć pewnego niedopatrzenia. Mianowicie zrzeszenie, które na równi z Górnikiem posiada na Śląsku największą ilość klubów i kół, nie pomyślało o swych lekkoatletach i piłkarzach. Nie wydano dotychczas zarządzeń o konieczności kontynuowania treningów na świeżym powietrzu i nie zwołano żadnej konferencji lub narady, na której [illegible] aktywnego odpoczynku". (jh)

KORESPONDENCI TERENOWI donoszą

Uwadze rady okręgowej ZS Górnik

WOJKOWICE-KOMORNE. ZS Górnik w Wojkowicach-Komornych nie przejawia żadnej działalności. Istnieją wprawdzie sekcje: lekkoatletyczna, kolarska, gimnastyczna, siatkówki, ale nie mogą się one wykazać dużymi osiągnięciami. Młodzież garnie [illegible] i nie otacza opieką. Np. członkowie drużyny piłki nożnej juniorów udają się na mecze bez sprzętu, bez opiekuna, który wychodzi z założenia, że na „takie mecze" nie warto chodzić. Zarząd klubu musi zrozumieć, jakie [illegible] ma do spełnienia w Polsce Ludowej kultura fizyczna i sport.

Kazimierz Górka

Dotrzymali słowa...

KATOWICE. Koło sportowe „Spójnia 306" przy Centrostali wykonało powzięte zobowiązanie i wspólnie z organizacjami młodzieżowymi zakładu pracy, ZMP i SP przepracowali w dniu 22. bm. 3 godziny przy budowie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku.

[illegible]

Zanim odpowie sędzia główny

Nie podejmuję się odpowiedzieć na pytanie, co jest „tajemnicą służbową" sekcji kolarskiej GKKF. Natomiast chętnie odpowiem na [illegible] postawione przez Wiesława Kaczmarka [illegible] sekcji kolarskiej GKKF".

Dlaczego fachowcy kolarscy wyliczyli, że pierwsi kolarze spartakiadowego [illegible] **wjadą na stadion „Włókniarza" o godzinie 15-tej, gdy tymczasem Kapiak już o godz. 13 minął Sieradz.**

Kolarze rozgrywają swoje wyścigi dwoma sposobami: albo na szybkość, albo na siłę. W pierwszym wypadku nie nadają wyścigowi tempa ociągając się z prowadzeniem a cały wyścig rozgrywają na finiszu. Wtedy [illegible]

W drugim wypadku kiedy w zawodach bierze udział więcej zawodników, [illegible] końcówkę, chcą oni wyeliminować z końcowej walki sprinterów — wtenczas tempo jest ostre na całej prawie przestrzeni [illegible]. Fachowcy biorą zwykle przeciętny czas zakończenia [illegible] ku przewidywali 8 godzin. Omylili się, albowiem wyścig rozegrany był na siłę. Nikt jednak nie jest w stanie przewidzieć jak kolarze rozegrają wyścig.

Dlaczego nie przygotowano drużyny kolarskiej do wyścigu Praga — Warszawa tak dobrze jak przygotował się Kapiak do Spartakiady?

Wyścig Praga — Warszawa rozpoczyna się 30 kwietnia, a normalny trening kolarza-szosowca trwa około dwóch miesięcy. Nasza późna wiosna nie bardzo sprzyja kolarskim treningom i tylko w wyjątkowych latach przygotowawcza praca kolarza odbywa się w warunkach normalnych. Pomimo to kolarze nasi są zwykle dość dobrze przygotowani do wyścigu, a że nie zawsze odnoszą sukcesy to już inna sprawa i zależna nie tylko od treningu ale i od indywidualnych uzdolnień poszczególnych zawodników. Z drugiej zaś strony forma zawodnika zależy od wielu czynników nie tylko fizycznych ale i psychicznych.

O treningach i sposobach treningów kolarskich pisze się, rzeczywiście bardzo mało. Nasze pisma sportowe o[illegible] prawie [illegible] sprawozdawczości i aktualiach, przeznaczając, nie wiele miejsca na zagadnienia specjalne. Dla celów tych przez pewien czas chętnie używał swoich szpalt warszawski „Sportowiec". Wówczas o treningu kolarskim pisało się tam wiele na początku sezonu, a co drugi tydzień przedstawiano program [illegible] dwutygodnik ten przekształcony został w felietonowo sprawozdawczy tygodnik i pożyteczna praca została [illegible]

Jednakże istnieje literatura kolarska, dość szczegółowo omawiająca sposoby treningu i w [illegible] kalendarzyk treningów kolarskich na torze i szosie. Nie można więc mówić o pozostawieniu młodych kolarzy samym sobie.

[illegible] nie podano wyników losowania mistrzostw torowych?

Na to pytanie może odpowiedzieć zapewne biuro sekcji kolarskiej GKKF. Natomiast regulaminowi mistrzostw należałoby poświęcić słów parę.

Zapewne nikt nie domniemałby się o regulamin wyścigu lekkoatletycznego na dystansie 100, 200, czy 400 m, bowiem regulamin taki został wiele lat temu opracowany i nie zawiera żadnych nowości. W zależności od ilości [illegible] ilość przedbiegów i międzybiegów których celem jest wyłonienie czwórki finalistów.

W kolarstwie — ma miejsce rozstawienie najlepszych. W bieżącym roku komisja przeprowadzająca losowanie przedbiegów uchwaliła, że rozstawienie będzie aż do półfinałów włącznie a czterej finaliści spotkają się każdy z każdym.

Czy stanowisko to było słuszne? Raczej tak. Nie zamykało to bowiem nikomu drogi do zwycięstwa, jak to niektórzy myśleli. Szermowanie zaś słowami, że przez rozstawianie nie dopuszcza się młodych do walki, jest tylko frazesem. Z rozstawionych zawodników tylko Kupczak należał do starszej generacji. Z pozostałych Bek liczy 28 lat, Marchwiński 26, a Melon 18 lat. Stanęli oni rzekomo na drodze [illegible] **Janicki, Skański, Ulik, Klabecki,** z których najstarszy Janicki ma 26 lat a reszta również po 18 i 20 lat.

Kto więc komu stanął na drodze do zwycięstwa?

Na to pytanie odpowiedział wynik, zresztą najbardziej niespodziewany i nie przewidziany przez żadnego fachowca.

Zgodnie z regulaminem w jednoetapowym wyścigu szosowym nie może brać udziału samochód techniczny. Na wymianę lub reperacje potrzeba tak wiele czasu, że najlepszy nawet kolarz nie potrafi odrobić straty, zaś podawania nowych kół z napompowanymi gumami regulamin nie pozwala. [illegible] pomocy regulaminu uzna uczestnict[illegible] rozumienia, gdyż nie można ustalić za kim wóz ma jechać: za czołówką, w połowie wyścigu, czy też na końcu? Jedno jest pewne nie pomoże on żadnemu potrzebującemu jej pomocy kolarzowi.

Dlaczego nie ma dotąd wydrukowanego regulaminu wyścigowego kolarskiego?

Pytanie to chętnie postawię razem z ob. Kaczmarkiem. Regulamin w oparciu o międzynarodowe przepisy opracowałem w marcu ub. roku. [illegible] przez komisję znawców kolarstwa po czym po przeprowadzeniu poprawek, przeleżał w biurku dawnego P. Z. Kol. około 8 miesięcy. Następnie wertowa[illegible] tekstu i oddałem do dalszego wykonania.

[illegible]

FR. SZYMCZYK